Cena numeru 3 zł.

PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — ŁÓDŹ, PIĄTEK 17 MARCA 1950 ROKU — Nr 76 (1357)

O pokój trzeba walczyć!

Prof. Joliot-Curie przemawia do przedstawicieli bojowników o pokój z 5 części świata

Otwarcie sesji Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). Jak już donosiliśmy, w środę wieczorem odbyło się w gmachu Domu Ludowego w Sztokholmie uroczyste otwarcie sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Sala udekorowana była flagami wszystkich reprezentowanych państw. Na podium — zasiadło prezydium Komitetu z prof. Joliot-Curie, Aleksandrem Fadiejewem, Pietro Nenni i Louis Saillantem na czele.

Obrady zagaiła pani **Ewa Palmer**, przewodnicząca szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Następnie zabrała głos pisarka szwedzka **Marika Stiernstedt**, podkreślając zaszczyt, jaki spotkał miasto Sztokholm, któremu dane jest gościć reprezentantów ruchu w obronie pokoju ze wszystkich niemal krajów globu ziemskiego.

Zebraliśmy się tu wszyscy — mówiła pani Stiernstedt, **przepojeni nieugiętą wolą dalszej walki o pokój w świecie**, walki przeciwko wszelkim przygotowaniom wojennym, walki o kontrolę nad energią atomową i o zakończenie ciągłego stanu napięcia nerwów i strachu, w jakim musi żyć ludzkość, a który można usunąć drogą zawarcia porozumienia między wielkimi mocarstwami — pod kontrolą ONZ.

Następnie pani Palmer odczytała listę przybyłych delegatów, powitanych przez całe zgromadzenie. M. in. **delegacja polska została przyjęta serdecznymi oklaskami.**

Z kolei prof. **JOLIOT-CURIE** wygłosił dłuższe przemówienie, przerywane kilkakrotnie burzliwym aplauzem. Stwierdził on, że Komitet na swej sesji w Sztokholmie ma kontynuować w imieniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju działalność, podjętą dla utrwalenia sprawiedliwego i trwałego pokoju między narodami. W dalszym ciągu mówca podkreślił, że **wskutek ostatnich doniosłych wydarzeń, światowy front pokoju wzmocnił się ogromnie. Do wydarzeń tych należy w szczególności zwycięstwo Chin Ludowych; obalenie mitu o monopolu amerykańskim na bombę atomową i powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Światowy Front Obrońców Pokoju stanowi dzisiaj siłę, z którą czynniki imperialistyczne muszą się poważnie liczyć.

Podżegacze wojenni zdają sobie z tego sprawę. **Joliot-Curie poddał analizie agresywną politykę imperializmu amerykańskiego i podkreślił pokojowość polityki ZSRR.** Najważniejszym naszym zadaniem — oświadczył mówca — jest przekonanie narodu amerykańskiego i wszystkich ludzi w innych krajach, że **pokojowe porozumienie między mocarstwami jest całkowicie możliwe i konieczne.**

* * *

W czwartek, dnia 16 bm., rozpoczęły się obrady Komitetu w sali Medborgarhuset (Domu Obywatelskiego). W dniu tym, mimo nagonki pewnej części reakcyjnej prasy szwedzkiej, przewodniczący Rady Miejskiej w Sztokholmie Carl Albert Anderson, poparty przez większość Rady, przyjął uroczyście wszystkich delegatów. Anderson wygłosił przemówienie, podkreślające doniosłość dzieła, dla którego zebrał się Kongres. Odpowiedzieli mu prof. Joliot-Curie i Pietro Nenni.

Armia Ludowa Vietnamu

gromi niedobitki Kuomintangu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, za vietnamską agencją prasową, wiadomość, że armia Vietnamu odnalazła poufne dokumenty, zawierające szczegółowy plan współpracy między władzami francuskimi a siłami Kuomintangu, które zbiegły na terytorium Vietnamu przed chińską Armią Wyzwoleńczą. Dokumenty te dowodzą, że władze francuskie bynajmniej nie rozbrajają tych niedobitków Kuomintangu, lecz używają żołnierzy kuomintangowskich jako mięsa armatniego w wojnie przeciwko ludowi Vietnamu.

Sformowane jednakże w ten sposób bandy kuomintangowskie doznają potężnych ciosów ze strony vietnamskiej armii ludowej. W ciągu ub. miesiąca zlikwidowano 4 tysiące żołnierzy kuomintangowskich na odcinku Kao-Bang. Inne grupy kuomintangowców są w rozsypce, uprawiając maruderstwo. Wielu żołnierzy kuomintangowskich wzięto do niewoli.

Realizujemy długofalowe zobowiązania

Prządki z **PZPW Nr 6 znacznie przekraczają swe zobowiązania.** Bronisława Foltczak i Janina Molic z przędzalni angielskiej obrączkowej, które podjęły zobowiązanie podniesienia produkcji o 1 proc., wydatnie je przekroczyły. Dawniej wyrabiały normę w 114 procentach, a obecnie w 119.

Przekroczyły również swe zobowiązania długofalowe prządki z oddziału przędzalni angielskiej kapturkowej. I tak: Teresa Szeliga i Wiktoria Janek, które zobowiązały się podnieść produkcję o 1,2 proc., wykonując w 105 procentach normę, obecnie wykonują 107 procent normy. Janina Wieliczka i Józefa Kocięba zobowiązały się przekraczać swą dotychczasową normę o 1,1 proc., wykonując 110 procent. Przekroczyły one swe zobowiązania, wyrabiają bowiem obecnie normę w 111,3 procentach. Janina Walęcka i Władysława Grzelik, które zobowiązały się przekroczyć normę o 1,3 proc., wyrabiają 103 proc., a ostatnio osiągnęły nawet 111 procent wykonania.

Holendrzy demonstrują przeciwko układowi z USA

HAGA (PAP). — Po burzliwej debacie reakcyjna większość Izby Niższej parlamentu holenderskiego uchwaliła ratyfikację układu dwustronnego między USA a Holandią o dostawach broni amerykańskiej w ramach „Paktu Atlantyckiego".

Fakt ten wywołał ogromne oburzenie w szerokich kołach społeczeństwa holenderskiego.

Robotnicy portów w Rotterdamie, Amsterdamie i innych miastach stanowczo oświadczyli, że **nie będą wyładowywać broni amerykańskiej.**

W toku debaty parlamentarnej deputowany komunistyczny **Shalker** oświadczył:

„Naród holenderski powiada — nie!

Masy pracujące pragną pokoju i chleba. Domagamy się zerwania przez Holandię więzów agresywnego „Paktu Atlantyckiego" i ustanowienia przyjaznych stosunków z krajami demokratycznymi, a w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim!"

Na galerii dla publiczności rozległy się **burzliwe oklaski i okrzyki: „Niech żyje pokój!", „Precz z „Paktem Atlantyckim" i podżegaczami wojennymi!"**

Na rozkaz przewodniczącego policja przemocą opróżniła galerię.

Przed gmachem parlamentu odbyła się **wielka demonstracja ludności pracującej, którą policja rozproszyła siłą.**

Członkowie Rady Państwa i Rządu RP

na uroczystym przyjęciu w poselstwie węgierskim

WARSZAWA (PAP) — **Z okazji święta narodowego Węgier poseł Węgierskiej Republiki Ludowej Bela Szanto wydał w dniu 15 bm. przyjęcie, na którym obecni byli członkowie Rady Państwa: wice-marszałek tow. Roman Zambrowski, wicemarszałek Wacław Barcikowski, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki, członkowie Rządu RP z premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz szefowie i personel przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.**

Rząd Polski zgłosił wystąpienie

z organizacji gospodarczych — podporządkowanych imperialistom USA

Nota ambasadora RP w Waszyngtonie do Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju oraz do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego

WASZYNGTON (PAP). — Ambasador RP w Waszyngtonie J. Winiewicz skierował do prezesa Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju notę następującej treści:

W imieniu Rządu RP mam zaszczyt podać do Pańskiej wiadomości co następuje:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, przystępując do Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju, **był przekonany, że zarówno pozostałe państwa członkowskie, jak i Zarząd Banku będą lojalnie i uczciwie wypełniać zobowiązania, zawarte w statucie.**

Artykuł 1 statutu określa wyraźnie, że **Bank ma pomagać w odbudowie i rozwoju państw członkowskich, zniszczonych przez działania wojenne. Równocześnie art. 4, sekcja 10 statutu nakazuje, aby Bank w żadnym wypadku nie stosował dyskryminacji wobec tych krajów w swej polityce pożyczkowej.**

Dotychczasowa działalność Banku oraz wypowiedzi jego dyrektorów wykonawczych wykazały jednak, że **Bank naruszył i pogwałcił swoje zobowiązania statutowe. Bank nie przyczynił się w niczym do odbudowy zniszczonych przez wojnę krajów i przystosował w zupełności swoją politykę do potrzeb i wskazówek rządu Stanów Zjednoczonych, z wyraźną szkodą dla pozostałych państw członkowskich.**

Jaskrawo ilustruje ten fakt sprawa pożyczki dla Polski. Rząd RP wypełnił wszystkie statutowe wymagania. Pomimo to, jak powszechnie wiadomo, Bank odmówił udzielenia Polsce pożyczki, ponieważ Polska odrzuciła propozycję przystąpienia do tzw. planu Marshalla, który miał na celu podporządkowanie Europy Stanom Zjednoczonym i odbudowę potencjału wojennego Niemiec. Szkodliwe skutki polityczne i gospodarcze planu Marshalla nie ulegają już dzisiaj żadnej wątpliwości.

Bank stwierdza zresztą wyraźnie w swoim sprawozdaniu za rok 1947/48 fakt zupełnego podporządkowania swojej polityki planowi Marshalla i jego tendencji do wskrzeszenia potęgi gospodarczej separatystycznych Niemiec zachodnich, uzależnionych od Stanów Zjednoczonych.

Bank przyznaje się również we wspomnianym wyżej sprawozdaniu do **dyskryminacji politycznej w stosunku do krajów demokracji ludowej, a między innymi i w stosunku do Polski, powołując się na istniejące trudności i niepewności polityczne w Europie, które uniemożliwiły Bankowi przyznanie pożyczek tym krajom, to znaczy krajom nie uczestniczącym w planie Marshalla.**

W wypadku, gdy Bank, wykonując **instrukcje rządu Stanów Zjednoczonych, udzielał pożyczek tak zwanym państwom marshallowskim, to były one — wbrew wyraźnym postanowieniom statutowym przeznaczone w dużej mierze na cele konsumcyjne, a w wypadku np. pożyczki udzielonej Francji, była ona bezpośrednią pomocą dla wojsk francuskich walczących przeciwko sprawiedliwym dążeniom narodu Vietnamu do wolności i niepodległości.**

W swoim memoriale skierowanym do Rady Społeczno - Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, w sprawie rozwoju gospodarczego krajów zacofanych, **Bank popiera wyraźnie ekspansję kapitału amerykańskiego na tereny tych krajów i występuje otwarcie przeciwko podstawowym warunkom ich rozwoju, to jest przeciwko zasadzie ich politycznej suwerenności oraz przeciwko zasadzie ich uprzemysłowienia.**

W obliczu zupełnego podporządkowania się Banku dyktatowi Stanów Zjednoczonych i ich imperialistycznej polityce, **przedstawiciele Polski w Radzie Gubernatorów Banku oraz delegacje polskie na kolejnych sesjach Rady Społeczno - Gospodarczej oraz Zgromadzenia ONZ poddawały Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju ostrej i sprawiedliwej krytyce. Po wyczerpaniu wszystkich środków, jakie Rząd Polski miał do dyspozycji, aby zmienić dotychczasową politykę Banku i skłonić go do ścisłego przestrzegania własnego statutu oraz zasad Karty Narodów Zjednoczonych, Polska nie może nadal przez swą obecność w Banku brać odpowiedzialności za fakt, iż Bank stał się jawnym narzędziem amerykańskiego imperializmu, zagrażającego pokojowi świata i wolności narodów. To też Rząd Polski, nie widząc możliwości dalszej współpracy z Międzynarodowym Bankiem dla Odbudowy i Rozwoju, zgłasza niniejszym, zgodnie z art. VI statutu, swoje wystąpienie.**

* * *

Notę analogicznej treści ambasador Winiewicz skierował w imieniu Rządu RP do Prezesa Rady Wykonawczej i Dyrektora Naczelnego Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Nota stwierdza między innymi, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny stał się powolnym narzędziem w rękach rządu Stanów Zjednoczonych, którego gospodarcza i polityczna ekspansja jest zaprzeczeniem celów, którym służyć miał Międzynarodowy Fundusz Monetarny.

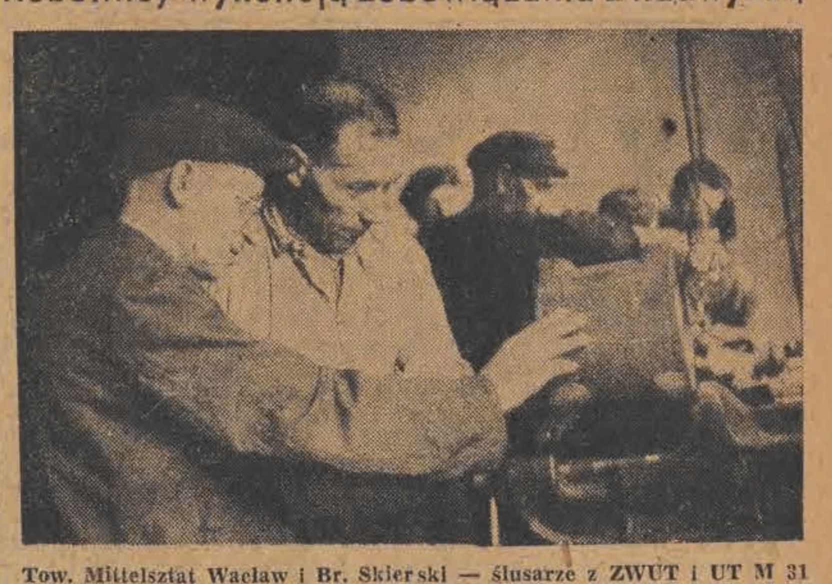
Wobec powyższego Rząd RP nie widzi możliwości dalszej współpracy z Międzynarodowym Funduszem Monetarnym i zgłasza zgodnie z art. XVI, sekcja 1, swoje wystąpienie.

Półtora miliona robotników strajkuje w Japonii

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Tokio, przystąpiło ostatnio do strajku 350 tysięcy robotników przemysłu chemicznego i metalowego oraz 160 tysięcy górników. Ogólna liczba robotników japońskich, strajkujących w obecnej chwili o podniesienie głodowych płac i przeciw amerykańskiemu programowi remilitaryzacji Japonii, wynosi półtora miliona.

W wielkich ośrodkach przemysłowych strajkują kolejarze, elektrotechnicy i pracownicy przemysłu rybackiego. W Tokio strajkują pracownicy samorządowi i nauczyciele.

Robotnicy wykonują zobowiązania z nadwyżką



Tow. Mittelsztat Wacław i Br. Skierski — ślusarze z ZWUT i UT M 31 wraz z całą grupą liczącą 12 osób, przekroczyli w ubiegłym miesiącu o 5 proc. swe zobowiązania produkcyjne

Związkowcy w całym kraju

zapoznają się z osiągnięciami Radzieckich Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). — Czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego, uczestnicy niedawnej wycieczki polskich Związków Zawodowych do ZSRR, zapoznają związkowców całego kraju, na specjalnie w tym celu zwołanych odprawach, ze wspaniałym dorobkiem i socjalistycznym stylem pracy radzieckich związkowców. Ostatnio wśród ogromnego zainteresowania, w szczelnie wypełnionych salach przemawiali: wiceprzewodniczący CRZZ — **tow. A. Burski** — we Wrocławiu do związkowców Dolnego Śląska, sekretarz CRZZ — **tow. A. Doliński** — w Szczecinie do związkowców Pomorza Zachodniego, sekretarz CRZZ — **tow. Z. Kratko** — w Rzeszowie do związkowców woj. rzeszowskiego, **poseł J. Rustecki** — w Warszawie — do uczestników plenum ZG Zw. Zaw. Metalowców, zastępca kierownika wydziału ekonomicznego CRZZ — **tow. Józef Kulesza** — w Bydgoszczy do związkowców Pomorza oraz przewodniczący Zw. Zaw. Górników — **tow. Czerwiński** — do krakowskiego aktywu związkowego.

Mówcy, obrazując metody pracy radzieckich Związków Zawodowych, podkreślali niezwykle serdeczne przyjęcie delegacji związkowców przez towarzyszy radzieckich.

Zebrania wielokrotnie zamieniały się w żywiołowe manifestacje serdecznych uczuć, wiążących polskich związkowców z milionowymi masami związkowców radzieckich. Wznoszono długo niemilknące okrzyki na cześć genialnego Wodza mas pracujących — Generalissimusa Stalina i na cześć WKP(b), przewodniczki i nauczycielki związkowców radzieckich.

Historyczny triumf Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych

Dziennik „Prawda" omawia wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — Nawiązując do wspaniałego zwycięstwa Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych w ostatnich wyborach do Rady Najwyższej ZSRR, dziennik „PRAWDA" pisze m. in.:

W wyborach do Rady Najwyższej ZSRR w roku 1937, rozpisanych po raz pierwszy na podstawie Konstytucji Stalinowskiej i nowej ordynacji wyborczej, myślą przewodnią kampanii wyborczej Partii Bolszewickiej była stalinowska idea Bloku Komunistów i Bezpartyjnych.

Kierowniczą siłą w Bloku Komunistów i Bezpartyjnych i najwyższym wyrazem jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego jest Partia Bolszewicka. W wyniku długotrwałej walki w naszym kraju — pisze „Prawda" — **poniosły klęskę i poszły na dno wszystkie burżuazyjne i drobnomieszczańskie partie, które walczyły o wpływy w narodzie.**

Naród radziecki powierzył swój **los jednej partii — Partii Komunistycznej, jako jedynej wyrazicielce i obrońcy interesów mas pracujących.**

Zwycięstwo socjalizmu zniszczyło wszelkie podstawy do istnienia w naszym kraju kilku partii. **Partia Bolszewicka jest jedyną partią polityczną na świecie, cieszącą się tak wielkim autorytetem wśród mas ludowych.** Naród radziecki kocha bezgranicznie Partię **LENINA—STALINA**, uważa ją za swoją partię, ufa jej i kroczy za nią. Stalinowski Blok Komunistów i Bezpartyjnych zamanifestował swoją olbrzymią żywotność i siłę podczas wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w latach 1937—1946—1950. Na wezwanie KC WKP(b) wyborcy naszego kraju jednomyślnie głosowali 12 grudnia 1937 na kandydatów Bloku Komunistów i Bezpartyjnych.

Spośród 94 milionów wyborców w głosowaniu wzięło udział wtedy ponad 91 milionów, czyli 96,8 proc. Z tej liczby na kandydatów Bloku Komunistów i Bezpartyjnych głosowało 89.844.000, czyli 98,6 proc.

Dzień 12 grudnia 1937 r. stał się dniem zespolenia mas pracujących naszego kraju wokół zwycięskiego sztandaru Lenina — Stalina.

W latach wojennych zacieśniły się jeszcze bardziej więzy, łączące Partię z narodem. Wymownie zademonstrowały to wybory do Rady Najwyższej ZSRR drugiej kadencji, które odbyły się wkrótce po zakończeniu wojny w dniu 10 lutego 1946 roku. **Stalinowski Blok Komunistów i Bezpartyjnych odniósł nowe, wspaniałe zwycięstwo.** Na ogólną liczbę 101.717.686 wyborców, w głosowaniu wzięło udział 101.450.936 osób, czyli 99,7 proc. Była to nowa, wspaniała manifestacja jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego i aprobaty dla dalekowzrocznej polityki Partii Lenina — Stalina.

Pod wodzą Partii Komunistycznej, pod wodzą Towarzysza Stalina masy pracujące ZSRR w niebywale krótkim czasie odbudowały gospodarkę narodową i wzniosły ją na jeszcze wyższy, aniżeli przed wojną poziom.

W dniu wyborów — 12 marca 1950 roku 99,72 proc. wyborców, biorących udział w głosowaniu, oddało swe głosy na kandydatów Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych, na Partię Bolszewicką, na kandydata całego narodu — **ukochanego Józefa Stalina.**

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR — kończy „Prawda" — wykazały miłość i głębokie oddanie ludzi radzieckich dla wielkiego Budowniczego komunizmu — Towarzysza Stalina. Imię Stalina — to symbol jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego. Naród radziecki, zespolony wokół Partii Bolszewików i wokół Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata — JÓZEFA STALINA, pewnie i zdecydowanie kroczy do KOMUNIZMU.

Załogi „Książki i Wiedzy"

podejmują długofalowe zobowiązania

WARSZAWA (PAP). — Załogi zespołu Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" podjęły wezwanie do długofalowego współzawodnictwa pracy, rzucone przez poligrafików RSW „Prasa".

Załoga zakładów warszawskich zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 30 listopada rb. Zakłady łódzkie, które w ub. roku zdobyły we współzawodnictwie zespołowym „Książki i Wiedzy" sztandar przechodni, postanowiły wykonać plan roczny do dnia 15 listopada br. Również w tym samym terminie zobowiązała się wykonać plan roczny załoga zakładów toruńskich. Podobne meldunki napływają z innych zakładów spółdzielni „Książka i Wiedza".

Na czoło pracowników, podejmujących indywidualne zobowiązania, wysunął się przodownik pracy Edward Cesko, który postanowił wykonać plan roczny w ciągu 6 miesięcy.

MARCHLEWSKI w roku 1920

Krwawy najazd wojsk piłsudczykowskich na młode państwo socjalistyczne w 1920 roku i wypadki poprzedzające tę zbrodniczą wyprawę rzucają jaskrawe światło na awanturniczą politykę burżuazji polskiej i kliki piłsudczykowskiej, pozostających na usługach międzynarodowego imperializmu.

Okres ten dokumentuje jednocześnie pokojową politykę Kraju Socjalizmu wobec Polski, która konsekwentnie realizowana była od pierwszej chwili powstania państwa radzieckiego.

W 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego, który brał czynny udział w walce przeciw wojennemu awanturnictwu kliki piłsudczykowskiej, który był jednym z kierowników prowizorycznego rządu rewolucyjnego w Polsce i napisał pracę poświęconą tym sprawom „Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna" — warto chociażby w skrócie przedstawić w prawdziwym świetle historię owych dni.

Od pierwszej chwili zwycięstwa wielkiej rewolucji proletariackiej młode państwo socjalistyczne konsekwentnie realizowało ideę pokoju i współpracy między narodami, proklamując już 15 listopada 1917 r. prawo wszystkich narodów byłego imperium carskiego „do swobodnego samostanowienia, aż do oddzielenia się i utworzenia samodzielnego państwa".

Nawskroś pokojowy i przyjazny był od pierwszej chwili stosunek kraju radzieckiego do Polski. Dekret rządu radzieckiego wydany 29 sierpnia 1918 roku, a podpisany przez Lenina uznaje „niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i zjednoczenia". Toteż utworzenie państwa polskiego dzięki Październikowej Rewolucji, która usunęła carat — najważniejszą zaporę na drodze wyzwolenia Polski — rząd radziecki wita propozycją wymiany przedstawicieli i nawiązania stosunków.

Odpowiedź rządu piłsudczykowskiego była odmowna.

W styczniu 1919 roku przebywała misja Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie i radziecka misja w Polsce dla wymiany jeńców. Znany jest fakt, że misja radziecka w Polsce, na czele której stał rewolucyjny działacz polski, tow. Wesołowski, została w okrutny sposób wymordowana w Łapach przez piłsudczykowską żandarmerię.

Piłsudski bał się rewolucji, bał się, że ożywczy powiew Października poniesie masy pracujące Polski przeciw tyranii rodzimych kapitalistów. Pragnął — jak sam twierdził, rzucić morze krwi i nienawiści między naród polski a Rosję socjalistyczną. W interesie polskiej burżuazji, rojąc fantastyczne plany zaborcze, włączył się w służalczy rydwan kontrrewolucyjnej krucjaty międzynarodowej przeciwko młodemu państwu robotników i chłopów. Bez wypowiedzenia wojny zagarnia Ukrainę zachodnią, Wilno, sięga w głąb Białorusi.

Propozycje pokojowe ze strony Związku Radzieckiego zostały odrzucone. Z rozkazu Piłsudskiego rząd pod przewodnictwem „socjalisty" Moraczewskiego, przygotowuje się do dalszego najazdu. Wszystkie partie burżuazyjne, od endecji do kierowanej przez Daszyńskiego PPS, poparły awanturniczą politykę Piłsudskiego. **Jedynie nielegalna KPRP (Komunistyczna Partia Robotnicza Polski), ostro występowała przeciwko zbrodniczej wojnie, prowadzonej w obcym klasie robotniczej i ludowi polskiemu interesie.**

Marchlewski w Warszawie

W tym okresie Julian Marchlewski ścigany po upadku rewolucji niemieckiej przez krwawego kata Noske, przybywa pokryjomu, w drodze z Niemiec do Moskwy, do Warszawy.

W Warszawie witają go starzy towarzysze walki.

Znając wojenne przygotowania rządu Piłsudskiego, a z drugiej strony wiedząc o pokojowym wobec Polski stanowisku partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, — „zwrócił się — jak pisał — do sfer rządzących (Polski — przyp. red.) ofiarowując swoje usługi celem porozumienia, położenia kresu wojnie".

Po porozumieniu się z rządem radzieckim zakomunikował Marchlewski powiernikowi Piłsudskiego — Więckowskiemu, propozycje pokojowe. Więckowski dał wyraźnie do zrozumienia, że zależność „niezależnej" Polski od Ententy na krok taki nie pozwala.

Pokój znowu został przez burżuazyjną Polskę odrzucony. Piłsudski chciał wojny.

W październiku 1919 roku Marchlewski ponownie przybywa do Polski jako oficjalny przedstawiciel radzieckiej misji Czerwonego Krzyża dla spraw wymiany jeńców. Jednocześnie misja czyniła dalsze starania o porozumienie. Starania okazały się znowu bezskuteczne.

I chociaż w tym czasie walki na frontach wojny domowej w Związku Radzieckim uwieńczone zostały licznymi sukcesami i Armia Czerwona mogła swe uderzenie skierować przeciwko okupacyjnym wojskom Piłsudskiego — to jednak rząd radziecki z całą energią dalej rozwija kampanię dyplomatyczną o pokój.

Zdradziecki napad Piłsudskiego na Związek Radziecki

W dniu 22 grudnia 1919 roku wysyła Rząd Radziecki **notę do Warszawy, w której proponuje rozpoczęcie rokowań pokojowych. Ówczesny minister spraw zagranicznych w Polsce** — Patek na notę nie odpowiada.

28 stycznia 1920 roku Rada Komisarzy Ludowych wystosowała do rządu i narodu polskiego uroczyste oświadczenie, w którym potwierdza gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych. Patek znowu nie odpowiada.

W niespełna 5 dni później Ogólnorosyjski Komitet Wykonawczy Rad Robotniczych (najwyższa instancja państwowa — przyp. red.) **potwierdza oświadczenie Rady Komisarzy Ludowych i w formie uroczystej wzywa do pokoju.**

Patek zwleka. Twierdzi, że piłsudczykowski rząd na zawieszenie broni nie przystanie. Wkrótce też następuje zdradziecki napad bez wypowiedzenia wojny. Piłsudczykowskie wojska 11 maja 1920 roku zajmują Kijów.

W tym czasie odbywa się w Moskwie pod przewodnictwem Marchlewskiego II konferencja komunistów Polaków, która uchwaliła utworzenie przy KC Bolszewickiej Partii — Biura Polskiego oraz postanowiła zmobilizować wszystkich polskich komunistów na front. Oto co pisze jeden z jej uczestników:

„Konferencja postanowiła zmobilizować siebie i wszystkich polskich komunistów na front. Na zwołany w Wielkim Teatrze wiec, na którym przemawiali Lenin i Marchlewski, cała konferencja udała się w szyku bojowym pod przewodnictwem Marchlewskiego. Umieszczono nas na osobnym miejscu. Byliśmy symbolem jedności międzynarodowej i przedmiotem ogólnej uwagi i sympatii".

Niezadługo Armia Czerwona zadała druzgocące uderzenie wojskom piłsudczykowskim i przepędzając najeźdźcę znalazła się w Polsce. „Ten marsz pod Warszawę — stwierdza Marchlewski — był tedy skutkiem kontrrewolucyjnych i zaborczych planów polityki rządu polskiego... Rosja Sowiecka pokoju pragnęła, dążyła do niego, dobijała się go".

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

Na wyzwolonych od kapitalistów i obszarników terenach polskich Armia Czerwona nie wprowadzała żadnej władzy okupacyjnej. Rząd radziecki stał niewzruszenie na stanowisku, że w Polsce rządzić powinni ci, których lud polski zechce widzieć u władzy. Komuniści polscy tworzą wtedy w Białymstoku prowizoryczny rząd rewolucyjny — „Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski" z Marchlewskim, Feliksem Dzierżyńskim i Feliksem Konem na czele.

„Nie po to wkraczają do Polski nasi bracia rosyjscy, by ją zawojować — czytamy w pierwszym manifeście Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski z dnia 30 lipca 1920 r. — Wojnę obecną narzucił im rząd polski. Walczą oni przede wszystkim o pokój".

Z całą rewolucyjną energią zabrał się Marchlewski do pracy. W tym okresie tak go charakteryzuje jego towarzysz walki, jeden z najstarszych rewolucjonistów polskich „proletariatczyk" Feliks Kon: „To był wódz natchniony... słowa jego zapalały serca... po raz pierwszy ujrzałem Marchlewskiego w całej jego wielkości".

Rząd rewolucyjny oparł się o klasę robotniczą. **Robotnicy w Białymstoku uruchomili fabryki, przystąpili do odbudowy zniszczonych torów kolejowych, mostów, organizowania szpitali, szkół, tworzenia władz rewolucyjnych.**

„Prawdziwą satysfakcję sprawiał zapał, zgodność, sprawność i energia, z którą robotnicy krzątali się koło pracy — pisał o owych dniach Marchlewski. — Nie było gadulstwa, bierności i niedbalstwa... tylko robotnicy pracujący dla siebie, dla dobra ogólnego mogli wywołać entuzjazm pracy..."

Tak więc od razu ujawnił się klasowy charakter tej wojny.

W owych ciężkich dniach walki polscy komuniści uratowali honor ludu polskiego, stojąc niezachwianie na gruncie proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu, które przez całe swe życie wpajał polskiej klasie robotniczej Marchlewski.

Niedługo trwał pierwszy okres władzy rewolucyjnej polskiego proletariatu. Lud polski wziął na trwałe władzę w swoje ręce w 25 lat później, wziął ją dzięki tej samej pomocy wyzwoleńczej Związku Radzieckiego, który milionom ludzi na kuli ziemskiej niósł i niesie idee wolności i pokoju.

Bronisław Troński.



Członkowie Polskiego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Feliks Kon.

Pierwsze zwycięstwa robotników francuskich

w walce o poprawę warunków bytu

Dalsza fala strajków ogarnia całą Francję

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

Zdecydowana walka robotników francuskich o dodatek wyrównawczy w kwocie 3 tys. franków **przynosi już pierwsze rezultaty.** Właściciele 120 fabryk i zakładów przemysłowych **zmuszeni zostali do przyznania robotnikom dodatku wyrównawczego.**

4 tys. robotników fabryki Hutchinson w Montargis i Puteaux otrzymało 13 proc. podwyżkę płac. W Marsylii 32 pracodawców przyznało robotnikom dodatek wyrównawczy. **Robotnicy wywalczyli zwycięstwo w szeregu** fabrykach, jak: w Aix en Provence, Courbevoie, Hawrze, w departamencie Seine Inferieure i wielu innych miastach i okręgach.

* * *

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

Ruch strajkowy rozwija się pomyślnie na terenie całej Francji. Nadal strajkują robotnicy **piekarń** paryskich.

Pracownicy **gazowni i elektrowni** kontynuują akcję strajkową. W Marsylii policja aresztowała 47 robotników elektrowni, lecz pod naciskiem opinii publicznej, aresztowanych zwolniono. Policja okupowała gazownię w Marsylii.

W **przemyśle budowlanym** strajkuje na terenie Francji ponad 100 tys. robotników.

Strajk pracowników **ubezpieczalni społecznych** rozszerzył się na 30 departamentów. Liczba strajkujących sięga 50 tys. osób.

Do strajku postanowił przystąpić personel **wodociągów w Paryżu.**

Pierwsze rezultaty głosowania wśród marynarzy przyniosły **80 proc.** głosów za strajkiem.

Strajkujący robotnicy **Air France** postanowili kontynuować akcję aż do pełnego zwycięstwa.

W okręgu liońskim **strajkuje 40 tys. robotników.**

FUNDUSZ SOLIDARNOŚCI

Akcja pomocy na rzecz strajkujących czyni dalsze postępy. W całej Francji przeprowadzane są zbiórki pieniężne na fundusz solidarności. W szeregu miejscowości zorganizowano kantyny dla rodzin strajkujących. Akcja solidarnościowa przybiera największe nasilenie w Courbevoie, St. Denis, Drancy, Bobigny, Vitry, St. Duen, Montlucon, Metz i Viviers.

Dziękujemy naszemu Rządowi z całego serca

Robotnicy rolni — o przejęciu przez Państwo majątków kościelnych

Do **Siemonia Wielkiego,** majątku będącego jeszcze do niedawna własnością parafii Św. Jana w Toruniu a położonego w gm. Łubianka przyjechałem o wczesnym zmroku. Z dalekich, rozległych pól i z pobliskiego sosnowego lasu tchnęło wiosną. Ani śladu już śniegu w rowach przydrożnych, ani śladu już śniegu na miedzach rozgraniczających chłopskie zagony. Soczysta zieleń ozimin, wśród których jechałem w drodze do wsi urwała się nagle. Dalej, jak tylko okiem mogłem sięgnąć, leżała naga, twarda, nie ruszona pługiem ziemia.

— To nieużytki? — spytałem idącej obok kobiety, wskazując ręką na te pola.

— Jakie tam nieużytki. To ziemia bardzo dobra i urodzajna. Ale tak gospodarzyli na niej księża, że teraz to i wstyd patrzeć nawet.

W kilka minut później, kiedy czekałem na sołtysa, który wyszedł właśnie do spółdzielni, mówiła do mnie jego żona:

— Taki majątek zmarnować. Tu przecież tylko buraki i pszenica rosły. A teraz? Ani konia w stajni, ani żadnego gospodarskiego obrządku. Mój stary to i zabiegał jesienią, aby chociaż parę morgów zasiać. Tłumaczył administratorowi, jeździł nawet do Księdza **Kolczyka** i... czy to co pomogło? Tak samo jak nie troszczyli się o robotnika, który harował tu taj i dzień i noc, tak i nie dbali o ziemię. Może teraz będzie inaczej...

— Teraz?

— A tak. Od trzech dni ziemia ta przejęta została przez Rząd. Byli tu już z Torunia. Wyjaśnili chłopom co i jak. W każdego inny duch wstąpił.

— Zadowoleni są?

— I jak jeszcze. Chcą przecież orać i siać, chcą żyć, a nie męczyć się w smrodliwych chlewach.

— Jakto w chlewach?

— Bo czy te klitki gdzie gnieździ się **Chrzanowski** lub **Wieczorkowski** nazwać można mieszkaniem? Niech pan tam zajdzie. Smród i wilgoć.

Przyszedł gospodarz. Kobieta zakrzątnęła się przy garnkach. **Teodor Bukowiecki,** sołtys i długoletni robotnik na tym majątku, zapalił papierosa i serdecznie witając nas, mówił:

— Przepracowałem na tym majątku już ponad dwadzieścia lat. Nigdy jednak nie był on tak źle gospodarowany jak w latach, kiedy stanowił on własność Kurii Biskupiej i kiedy zarządzał nim ks. Kolczyk, proboszcz parafii św. Jana w Toruniu. Ten, dążąc do zgarniania pieniędzy, wydzierżawił ten majątek niejakiemu panu Kazimierzowi Zabłockiemu...

— A ile hektarów jest tutaj?

— Ho! ho! Ponad tysiąc mórg.

— I nic nie obsiane?

— Prawie, że nic. Bo te dwadzieścia cztery ha żyta pod lasem trudno nazwać polem obsianym. Zaorał je pan Zabłocki dopiero pod naciskiem gminy, a obsiał tak, że tylko 35 proc. oziminy wzeszło.

— Dlaczego tak?

— A cóż. Nie zależało mu na tym. Nie dał nawozu, nie rozrzucił gnoju. I taki oto skutek. Kiedy zwracaliśmy się do niego, prosząc o lepsze uprawianie ziemi, to bił pięścią w stół i groził wyrzuceniem z pracy, jeżeli kiedykolwiek jeszcze ośmielimy się mu zwracać uwagę. Kiedy zaś pojechałem do Torunia poskarżyć się księdzu, to mi powiedział krótko i węzłowato:

— Dzierżawca wie co robi. Proszę nie zawracać mi głowy takimi drobnostkami. Dla nas zboża wystarczy.

— Niby dla kogo? — spytałem.

— Pewnie dla księży w parafii. Tak zrozumiałem wtenczas — mówił Bukowiecki spluwając w kąt.

— A macie wy czym siać?

— Były siewniki i nawet traktory. Oba jednak zabrał dokądś Zabłocki. Jeden podobno do Ryńska w pow. wąbrzeskim na piebankę, a gdzie jest drugi nikt nie wie.

Wyszliśmy na podwórze, a stamtąd pod czworaki, w których mieszkali zatrudnieni w kościelnym majątku robotnicy rolni.

Po drodze przyłączyli się do nas **Zygmunt Chrzanowski i Stefan Wieczorkowski.** Obaj zmizerowani, odziani w podarte kapoty. Prosili abym zobaczył izby, w których mieszkają. Izby—nory, izby gorsze od niejednego chlewu czy obory. Niski pułap zwisa nad głowami, a poprzez głębokie szczeliny spękanych cegieł, załatanych gruzem i wapnem, ściekała na gliniane klepisko podłogi woda z topniejącego na wklęsłym dachu śniegu. Z każdego kąta biła nędza: spróchniałe łóżka, na których kuliły się bose i prawie nagie dzieciaki, rozpadający się stół, gruba warstwa sadzy na kominie.

— Tak oto mieszkamy tutaj — mówili chłopi przestępując z nogi na nogę. Tak oto mieliśmy tutaj dotąd.

— A nie zwracaliście się do proboszcza, który jako właściciel miał chyba obowiązek stworzyć wam ludzkie warunki?

— Jakże nie? Zwracaliśmy się. Był tutaj nawet dwa razy biskup Kowalski. Obejrzał naszą biedę i nic. Uważał pewnie, że wszystko jest w porządku.

Zapadło milczenie. I tylko Chrzanowska łamała chrust aby napalić w piecu i tylko popłakiwała trzyletnia dziewczynka, trzymając się kurczowo kiecki matczynej.

— Teraz będzie inaczej — przerwał ciszę sołtys.

— **Nareszcie** — odpowiedzili Chrzanowski i Wieczorkowski. **Wiadomość o przejęciu majątków kościelnych przez Rząd, wywołała w Siemoniu powszechną radość. Bo przecież nie tylko my byliśmy zdani na łaskę i niełaskę Kurii Biskupiej, ale takich rodzin w Siemoniu jest więcej. Tak samo harował i biedował Edmund Tomaszewski, tak samo Józef Mroczek, tak samo Ignacy Szufryk i wielu innych. I dlatego wdzięczni jesteśmy Rządowi. Skończy się nasza nędza, skończy się nieludzki wyzysk. Uprawimy ziemię, zaorzemy i obsiejemy ją. Aż żal patrzeć przecież na te setki mórg, które czekają na pług, na bronę i na ziarno.**

Chłopi spojrzeli na siebie, zapalili skręconą w gazetę machorkę...

— **Sprawiedliwie teraz zrobili, sprawiedliwie** — odezwała się milcząca dotychczas Chrzanowska, **dziękujemy za to Rządowi z całego serca.**

Stanisław Babisiak

(Przedruk z „Gazety Poznańskiej")

Walka o pokój

w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Z Monachium donoszą, że zorganizowano tam ośrodek kierowniczy bawarskich Komitetów Walki o Pokój i Jedność Niemiec. W Bambergu (strefa amerykańska) utworzony został Komitet Walki o Pokój, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

Na marginesie

Okręgi nędzy w USA

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrasta nieustannie. Wymowne światło na to zjawisko rzuca **komunikat amerykańskiego ministerstwa pracy, mówiący o wzroście liczby tak zwanych „okręgów nędzy".**

Są to okręgi, w których ilość bezrobotnych przekracza **12 proc. ogólnego stanu ludności, zdolnej do pracy.** W lutym bieżącego roku takich rejonów było już w Stanach Zjednoczonych **43, to znaczy o cztery więcej, aniżeli w styczniu.** Charakterystyczne jest, **że w listopadzie ubiegłego roku** takich „okręgów nędzy" notowano w Stanach Zjednoczonych jeszcze tylko 32.

Wśród nowych „okręgów nędzy", o tak wielkim nasileniu bezrobocia, znalazły się między innymi **miasto Toledo** w stanie **Ohio — ważny ośrodek przemysłowy i okręgi przemysłu hutniczego oraz drzewnego w zachodniej części stanu Michigan.**

W liczbie 43 „okręgów nędzy" — 25 stanowią ośrodki przemysłowe.

Wzorem górników i hutników

Wieś włącza się do długofalowych zobowiązań produkcyjnych

WARSZAWA (PAP) — Masowo napływają długofalowe zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez robotników rolnych PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, plantatorów, hodowców i setki gospodarzy mało i średniorolnych.

Robotnicy PGR

Szczególnie licznie podejmują długofalowe zobowiązania robotnicy rolni PGR wojew. WROCŁAWSKIEGO i SZCZECIŃSKIEO. M. in. wyróżnili się fornale zespołu PGR Struga, w pow. wałbrzyskim: Juszczyk, Dworak, Waleriańczyk, Żyła, Pakosz, Kroczakowski, Sołtys, Rączka i Tomczyk. Postanowili oni stale wykonywać 135 proc. normy.

Robotnica zespołu PGR Żabów, w pow. pyrzyckim, woj. szczecińskiego, wraz ze swoją 6-osobową kobiecą brygadą produkcyjną podjęła następujące zobowiązania:

„W celu uzyskania jak najwyższej wydajności z ha, dla zaspokojenia potrzeb ludzi pracy i podniesienia ich stopy życiowej, postanawiamy osiągnąć 180 procent normy w sadzeniu ziemniaków, 160 proc. — przy pieleniu okopowych, 200 proc. w akcji żniwnej oraz 180 proc. przy wykopach buraków"

Wzorem górników i hutników całe gromady w woj. ŚLĄSKIM podejmują długofalowe zobowiązania produkcyjne.

Ponad tysiąc gromad w województwie przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa o sprawne i terminowe przeprowadzenie siewów wiosennych.

Spółdzielnie produkcyjne

W podejmowaniu długofalowych zobowiązań przodują członkowie spółdzielni produkcyjnych. „My, członkowie rolniczego zespołu spółdzielczego „Przełom" (pow. kluczborski) — czytamy w jednej z rezolucji — **gospodarujący na obszarze 185 ha, wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w woj. śląskim do współzawodnictwa o terminowe i sprawne przeprowadzenie akcji siewnej, o podniesienie wydajności z 1 ha i zwiększenie stanu inwentarza żywego.**

Plantatorzy tytoniu

W woj. LUBELSKIM liczne zobowiązania podejmują plantatorzy tytoniu. Akcję zainicjował Paweł Kołtun, plantator ze wsi Woławka.

Paweł Kołtun zobowiązał się podwyższyć wydajność z 1 ha do 21 q surowca, tj. półtora razy więcej, niż uzyskał w roku ub. oraz postanowił powiększyć obszar swej plantacji z 1.800 m kw. do 2.500 m kw. przy jednoczesnym podniesieniu jakości wyprodukowanego surowca.

Hodowcy trzody

Do długofalowego współzawodnictwa w hodowli trzody chlewnej i w dostawie tucznika do spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wezwali wszystkie **gromady całej Polski chłopi gromady Rękowo** (pow. woliński, woj. szczecińskie).

Do długofalowego współzawodnictwa włączyli się również robotnicy farmy hodowlanej PGR Libichowo. Zobowiązali się oni podnieść o 75 procent roczny stan pogłowia hodowli.

Pismo

„NOWE CZASY"

występuje przeciwko fałszywej informacji i oszczerstwom szerzonym przez prasę reakcyjną.

Na łamach pisma występują uczeni, pisarze, dziennikarze, kierownicy związków zawodowych i inni działacze społeczni.

Od 1 kwietnia „NOWE CZASY" będą się ukazywać w języku polskim.

Aktyw partyjny PZPB Nr 8 obraduje

Obok krytyki - stosujmy również samokrytykę

Niejednokrotnie już pisaliśmy o tym, że od dobrego referatu sprawozdawczego zależy dalszy, należyty tok obrad zebrania wyborczego do władz partyjnych. Obecnie odbywają się w Łodzi konferencje partyjne w największych zakładach pracy. Znaczenie sprawozdania jest tu jeszcze większe. Wnikliwa ocena pracy ustępującego komitetu, krytyczne podejście do popełnianych przezeń błędów, w dużej mierze wpłynie na prace nowowybranego komitetu.

Sprawozdanie na wysokości zadania

Referat sprawozdawczy tow. Sosnowskiego, I sekretarza ustępującego komitetu w PZPB Nr 8, był rzeczywiście bez zarzutu. Wyczuwało się w nim kolegialną pracę całej egzekutywy. Zebrani z uwagą wysłuchali referatu, obejmującego 30 stron maszynopisu. Sprawozdanie było krytyczne i obejmowało całokształt pracy partyjnej.

Tow. Sosnowski, rozpatrując poczynania ustępującego komitetu, stwierdził, że spośród 23 członków komitetu, aktywnych było zaledwie kilku towarzyszy.

Wszystkie braki w dziedzinie produkcji zostały w referacie potraktowane rzeczowo i poważnie. Tow. Sosnowski cyframi, faktami, nazwiskami wykazał, że wszelkie niedociągnięcia mają swe przyczyny w złej pracy komitetu, organizacji partyjnej lub też poszczególnych członków Partii. Jest wielu słabo wykwalifikowanych tkaczy, a więc jest to wina kierownictwa, a przede wszystkim majstrów — członków Partii, tow. tow. Malinowskiego, Owczarka, Jana Olasika i innych.

Referat wyczerpująco omówił i skrytykował prace organizacji partyjnej oraz komitetu na wszystkich odcinkach: **produkcji, agitacji, szkolenia, czujności rewolucyjnej, akcji socjalnej.**

Co pominięto?

Bodajże jedną z największych usterek tego rzetelnie i wnikliwie ujętego referatu było to, że niedostatecznie uwypuklił osiągnięcia organizacji partyjnej w ostatnim okresie. A osiągnięcia te są nie bylejakie. Wystarczy przypomnieć, że PZPB Nr 8 nie wypełniły rocznych planów za 1947 i 1948 rok. Natomiast wykonały je w 1949 r., a w styczniu i lutym br. plany miesięczne zostały nawet przekroczone. Plan oszczędnościowy wykonano w 131 procentach. Również wielkie osiągnięcia uzyskała organizacja partyjna na odcinku współzawodnictwa, które obejmuje obecnie 80 procent całej załogi. We współzawodnictwie międzyzakładowym z PZPB Nr 17 zakłady zwyciężyły w trzech kolejnych etapach.

W okresie sprawozdawczym zaszła zasadnicza zmiana w życiu partyjnym zakładów. Wzrosła dyscyplina pracy. Organizacja partyjna wyrosła i dojrzała, powiązała się ściślej z całą załogą. Nowy dyrektor-robociarz — **tow. Łęgosz** — zlikwidował niezdrową atmosferę w dyrekcji, oparł się w swej działalności na ściślej współpracy z organizacją partyjną i radą zakładową.

Uchwały III Plenum KC wstrząsnęły organizacją partyjną, która zrozumiała, że winna być siłą polityczną, kierownikiem w każdej dziedzinie życia w zakładach. Tym kierownikiem się stała. Członkowie Partii wyrośli politycznie i ideologicznie.

O tym wszystkim wspominała w swym płomiennym przemówieniu **tow. Tatarkówna**, I sekretarz komitetu dzielnicowego „Staromiejska".

Należy stwierdzić, że zarówno sprawozdanie, jak i cała konferencja zostały dobrze przygotowane. Frekwencja wysoka. Z 6 nieobecnych towarzyszy 4 było usprawiedliwionych.

Niedociągnięcia konferencji

Jednakże konferencja nie uniknęła także i braków. Najpoważniejszym z nich była **treść dyskusji**. Dyskusja, na ogół żywa i poruszająca wiele ważnych spraw z dziedziny produkcji, przeistoczyła się miejscami w naradę wytwórczą. Nie zostały jednak poruszone poważne zagadnienia partyjne. Zrozumiałe, że uczestników konferencji przede wszystkim pochłaniały sprawy, związane z produkcją. Jednakże nikt z członków ustępującego komitetu, zabierając głos, nie wyjaśnił, że przy omawianiu żywotnych dla zakładów spraw **należy je zawsze wiązać ze stylem pracy organizacji partyjnej.** Zaznaczył się także brak samokrytyki. Prócz tow. Sosnowskiego i tow Łęgosza, żaden z uczestników dyskusji nie zanalizował krytycznie swej własnej pracy. Śmiało i słusznie krytykując innych towarzyszy, nie wysuwano konkretnych wniosków co do usunięcia braków w swej pracy.

Dyskusja była też słabo upolityczniona. Z przemówień towarzyszy wynikało, że czują się gospodarzami zakładów, z ich słów biła duma i zarazem troska o wykonanie planów. **Jednakże wskazując na braki w pracy nie wiązali jej z zagadnieniami politycznymi. Bardzo mało mówiono o pokoju, nie wskazywano, że walka o wysoką wydajność — to walka o utrwalenie pokoju.**

Wskazał na to w swoim przemówieniu tow. Strzelczyk, przedstawiciel egzekutywy KŁ PZPR.

Pomimo tych niedociągnięć — dyskusja uwypukliła kilka poważnych zagadnień.

Tow. Wąsówna, młody sekretarz oddziałowej organizacji w tkalni, mówiła **o konieczności szkolenia agitatorów.** Rola agitatorów w dziedzinie realizacji planów produkcyjnych jest wielka. Należy ich pracę doceniać.

Tow. Staszewski — kontroler produkcji w tkalni — ostro krytykuje pracę niektórych majstrów-partyjników. Odnoszą się oni źle do młodych tkaczek i tkaczy, nie wychowują ich i nie uczą. Są to psychiczne pozostałości z czasów kapitalistycznych.

Tow. Staszewski wskazał także, że **uchwały III Plenum** nie są w pełni realizowane, przede wszystkim na odcinku **szkolenia ideologicznego**, które nie jest doceniane przez znaczną część członków organizacji partyjnej.

Tow. Złotnicka zarzuca komitetowi i aktywowi, że wcale nie zajmują się pracownikami umysłowymi. Pracownicy ci wciąż jeszcze pracują po staremu. Nikt ich nie przekonał i nie nauczył pracować w nowym, socjalistycznym duchu.

Tow. Klucznik słusznie wysuwa sprawę składu socjalnego organizacji partyjnej. Na całej sali (postrzygalnia) ona jest jedyną partyjniaczką. Należy przyjąć do Partii przodowników pracy, bezpośrednio związanych z produkcją.

Tow. Wawrzos apeluje do nowowybranego komitetu, aby zajął się poważnie ZMP. Młodzież chce pracować, ale często nie wie jak.

Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie **tow. Łęgosza**, naczelnego dyrektora zakładów. Przemówienie było całkowicie poświęcone produkcji i świadczyło o tym, że tow. Łęgosz mocno się powiązał z zakładami i załogą. Wskazując na ogromne osiągnięcia, tow. Łęgosz podkreślił zarazem istniejące jeszcze braki. Znów padły ostre słowa krytyki pod adresem majstrów. Wykonanie baz będzie wtedy realne, kiedy kierownictwo szczerze się zainteresuje planami, wykresami. Plan musi być doprowadzony do warsztatów. Na nowouruchomionych krosnach pracują robotnicy, którymi majstrowie wcale się nie interesują.

Tow. Łęgosz szczerze przyznaje, że wykazał zbyt mało rewolucyjnej czujności. Ulegał fetyszowi fachowości i nie brał pod uwagę nieraz wrogiego oblicza politycznego niektórych pracowników, stojących na kierowniczych stanowiskach.

Tow. Kasprowicz sygnalizuje, że nowowybrana egzekutywa na III oddziale nie wykazała aktywności.

Towarzysze wykazali czujność

Do późna w nocy toczyły się obrady. Jako dodatnią stronę tej konferencji należy zaliczyć również i to, że mimo tak późnej pory towarzysze wykazali wiele czujności rewolucyjnej. Nie zlekceważono żadnego kandydata. Kandydatom śmiało zadawano pytania. Dzięki tej czujności zostali usunięci z listy kandydatów dwaj towarzysze. Z ich życiorysów wynikało, że byli to przypadkowi ludzie w ruchu robotniczym i z Partią słabo związani.

Zadania nowego komitetu

W skład **nowowybranego komitetu** weszli towarzysze ze wszystkich oddziałów, ściśle związani z produkcją. Zadania stojące przed nimi, są ogromne. Pierwszym i najważniejszym, o którym zbyt mało mówiono w dyskusji, to wzmożona praca nad nowowybranymi egzekutywami oddziałowymi. Od należytej działalności egzekutyw zależy wykonanie uchwał konferencji, ujętych w specjalnej rezolucji i jednomyślnie przyjętej, a idącej w kierunku **wzmocnienia czujności rewolucyjnej, przeszkolenia wszystkich członków nowowybranych egzekutyw oddziałowych organizacji i usamodzielnienia ich w pracy partyjnej. Rezolucja mówi także o konieczności przeszkolenia mężów zaufania, agitatorów i ekip łączności, o konieczności otoczenia większą opieką przedszkola i żłobka, wzmożenia szkolenia zawodowego i czuwania nad prawidłowym przyrostem w Partii, idącym w kierunku wzmocnienia trzonu proletariackiego.**

Wszystkie te wnioski wypłynęły na samym zebraniu i obejmują na ogół najważniejsze dziedziny życia partyjnego organizacji PZPB Nr 8. Nowowybrany komitet, w skład którego wchodzą starzy, wypróbowani KPP-owcy oraz młodzi, ofiarni partyjnicy — przodownicy pracy, posiada wszystkie dane, aby przy pomocy Komitetu Dzielnicowego zrealizować linię Partii na swym odcinku działania. (b)

To i owo

Odwołane występy

Zarówno cywilni, jak wojskowi dygnitarze spod znaku paktu atlantyckiego chętnie wędrują w szerokim świecie, wygłaszając, gdzie się da i jak się da sążniste mowy i prelekcje na cześć sławnego paktu i jego rzekomych „dobrodziejów". W tych wędrówkach adwokaci polityki „atlantyckiej" zapuszczają się niekiedy nawet na tereny państw neutralnych, gdzie — trzeba to przyznać — nie zawsze witani są owacyjnie.

Oto n. p. generał francuski De Lattre de Tassigny, noszący szumny tytuł „naczelnego dowódcy sił lądowych Unii Zachodniej i szefa sztabu państw paktu atlantyckiego", wybrał się do Szwajcarii, by tu — w kilku miastach — wygłosić odczyty, zachwalające towar trumanowski. Ale—cóż?... Ludność tych miast zaprotestowała tak gwałtownie przeciwko zapowiedzianym generalskim prelekcjom, że szwajcarskie władze zmuszone były poprosić uprzejmie pana generała, by odwołał swe gościnne występy. A jako motyw zakazu władze szwajcarskie podały słusznie — neutralność Szwajcarii.

Niepowodzenie atlantyckiego generała wywołało oczywiście, wielki wrzask reakcyjnej prasy francuskiej, która nota bene ma jeszcze inny powód do niezadowolenia z neutralności Szwajcarii. Rząd jej — mimo nacisku ze strony U. S. A. i Francji — odmówił uznania marionetkowego „cesarza" Indochin — Bao—Dai, co spowodowało, że w reakcyjnych kołach Francji pomówiono Szwajcarię o „brak solidarności z państwami antykomunistycznymi".

Okazuje się, że najdrobniejszy nawet przejaw samodzielności i odwagi cywilnej ze strony tego czy innego rządu zachodniego traktowany jest w obozie podżegaczy wojennych, jako wyłamywanie się spod dyscypliny „atlantyckiej", jako dowód braku karności w stosunku do waszyngtońskich chlebodawców.

B. D.

»Kobiety walczą o pokój«

Niecodzienna wystawa w lokalu Artystów Plastyków

Gdy się wchodzi na salę wystawową gazetek ściennych, w pierwszej chwili nie wiadomo, od jakiej gazetki rozpocząć. Wszystkie pociągają barwnymi montażami, zajmującymi zdjęciami i ciekawymi wykresami. Zwiedzającego oszałamia bogactwo szaty graficznej, zewsząd widniejących gazetek.

Takie właśnie wrażenie odnosi się w lokalu artystów plastyków gdzie od dnia 8 marca trwa **Wystawa Gazetek Ściennych Ligi Kobiet.** Wystawa ta dobitnie unaocznia wielki wkład łódzkich kobiet do dzieła utrzymania pokoju.

W gazetce ściennej PZPB Nr 18 tow. Podemska pisze: „Wystarczyło spojrzeć na nasze sale produkcyjne, by zobaczyć, z jakim zapałem robotnice wypełniały swe zobowiązania produkcyjne. Wykonując je, dając większą produkcję — wzmacniały zarazem front pokoju. Dołożymy wszystkich starań, aby w następnym roku wszystkie nasze kobiety podjęły zobowiązania produkcyjne".

Gazetka PZPB Nr 16, chociaż nie odznacza się wyszukaną szatą graficzną, wyróżnia się treścią. Artykuły są jasne, nieomal wszystkie związane z zagadnieniami swego zakładu pracy.

Podzielamy najzupełniej wypowiedź ob. Stenhagena, który zaznaczył w „Książce uwag", umieszczonej w sali, że właśnie wyróżnia gazetkę PZPB Nr 16, ze względu na jej treść.

Treściowo wyróżniają się również gazetki **MZK, ZPMNR, PZPDz Nr 5, Wytwórni PMS, Wykończalni Pierwszej z Rudy Pab.** Artykuły w tych gazetkach, chociaż nieraz pisane niewprawną jeszcze ręką robotnicy, tchną dumą i zadowoleniem z dobrze spełnionego obowiązku. W gazetkach tych wyraziście pokazano nam **kobiety - przodownice pracy**, nie pominięto braków i osiągnięć w działalności kół Ligi Kobiet, wszechstronnie oświetlono prace RZ. na odcinku kobiecym.

Tak się złożyło, że gazetki, będące istotnym odbiciem pracy kobiet danej fabryki czy instytucji, zawierają wiele usterek w samej kompozycji, w ujęciu graficznym całości. Inne znów, które zadziwiają wprost artystycznym niekiedy wykonaniem, jak gazetki Ubezp. Społ. lub Izby Skarbowej, mieszczą materiały nazbyt ogólne, oderwane od terenu.

Niektóre kolegia redakcyjne wychodzą z całkowicie błędnego założenia, że gazetka ścienna — to jedynie rysunek i zdjęcie, zaniedbując lub całkowicie pomijając artykuły. Takie gazetki bez treści przysłały koła LK. z OUL-u i ZNM. W wielu wypadkach nadmierne staranie o stronę graficzną, zbyt daleko idące dążenie do oddziaływania wyłącznie wzrokowego powoduje, że gazetka zamieszcza tylko jeden artykuł i na domiar złego treści oderwanej, ogólnej. Tak jest np. z gazetką L. K. przy PZPB im. J. Stalina.

Koło LK przy Biurze Prezydialnym ZM sporządziło gazetkę z wycinków gazetowych. Tego rodzaju ujęcia trzeba unikać. Wprawdzie łatwo zestawić taką gazetkę, ale przynosi ona niewiele pożytku. Gazetka ścienna nie powinna być kopią gazety codziennej.

W gazetce Nr 7 Centrali Tekstylnej, zamiast pisać o własnych osiągnięciach, wychwala się sukcesy kobiet z PZPB im. J. Stalina. Niemniej gazetka pod względem graficznym należy do najlepszych.

W „Książce uwag" słusznie wytknięto organizatorom, że część gazetek umieszczono za nisko, tak, że można je oglądać tylko klęcząc, chociaż nie wszystkie ściany zostały wykorzystane. Poza tym, jako objaw niepożądany należy ocenić fakt, że przeważają gazetki z biur i urzędów. Fabryki nadesłały tylko nikłą część, spośród 80 wystawionych gazetek. Z niezrozumiałych względów nie nadesłały gazetek zakłady konfekcyjne, zatrudniające przecież wyłącznie kobiety.

Mimo pewnych braków, wystawa, jak powiedziała jedna ze zwiedzających, ob. Janina Ziółkowska, jest wymownym dowodem **upartej i wytrwałej walki kobiet o utrzymanie pokoju** i jako taka spełnia postawione przed nią zadania.

3/4 załogi

oddziału Przędzalni Odpadkowej w PZPB Nr 3

przystąpiło do współzawodnictwa długofalowego

W przędzalni odpadkowej „Trójki Bawełnianej" pierwszy przystąpił do współzawodnictwa długofalowego śrubownik, tow. Adam Pakuła, kilkakrotny przodownik pracy. Za jego przykładem przystąpiło już do współzawodnictwa długofalowego 72,4 procent pracowników oddziału. Wszyscy zobowiązali się podnieść wydajność o pół procent i tym samym przyśpieszyć wykonanie planu rocznego.

Dalsze zobowiązania bez przerwy napływają, pozwalając przypuszczać, iż wkrótce już cały oddział przędzalni odpadkowej stanie do współzawodnictwa długofalowego.

NASI KORESPONDENCI piszą

200 procent normy do 1 Maja

Dmuchacz **Łódzkiej Dmuchalni Szkła, ob. Edward Ławniczak,** odpowiadając na apel tow. Markiewki, zobowiązał się wykonać do dnia 1 maja 1950 r. 200 proc. dotychczas wyrabianej normy. Równocześnie tow. Ławniczak wezwał wszystkich pracowników Łódzkiej Dmuchalni Szkła do podjęcia długofalowych zobowiązań.

W związku z wezwaniem ob. Ławniczaka, 2 pracownicy ze Zjednoczonych Zakładów Stolarskich Nr. 30, podległych WDPPM ob. ob. Henryk Teodorczyk oraz Władysław Pędzimąż podjęli zobowiązania wykonania w 130 proc. normy do dnia 1 maja 1950 r., wzywając jednocześnie wszystkich pracowników Zakładów do podjęcia tego rodzaju zobowiązań.

Takie same zobowiązania podjęte zostały również przez pracowników fizycznych oraz umysłowych Zjednoczonych Stolarni w Aleksandrowie.

Korespondent „Głosu" z WDPPM
W. Rudziński

Św. Biurokracy

Na oddziale **PZPB Nr. 3** znajduje się warsztat ślusarski, zatrudniający kilkunastu ślusarzy. Pracę warsztatu niesłychanie utrudnia brak najzwyklejszych narzędzi, jak: pilników, kamieni zdzierkowych i td. Najgorsze zaś jest to, że warsztat nie posiada wiertarki, co niepotrzebnie przedłuża postoje maszyn.

Pismem z dnia 16.III. 1949 r. skierowanym do Wydziału Remontów zamówiono brakującą wiertarkę, a w dniu 24.I. 1950 r. wysłano ponaglenie do Wydziału Technicznego. Magazyn techniczny zwrócił je z dopiskiem, iż powyższą sprawę należy skierować do Wydziału Inwestycji.

Wydział Inwestycji, w którym zamówienie musiało odleżeć kilka dni, zdecydował się wreszcie odpowiedzieć specjalnym pisemkiem następującej treści:

„Zwracamy niniejszym Wasz list ponieważ brak na nim podpisu dyrektora produkcji". A więc dlatego trzeba było czekać kilka dni i wysłać specjalne pismo.

Wreszcie, po zaakceptowaniu przez dyrektora produkcji, list wrócił do Wydziału Inwestycji po to, aby z powrotem został przesłany do przędzalni z dopiskiem „Wiertarka dla warsztatu ślusarskiego będzie podana w planie inwestycyjnym na rok 1951".

Zatem warsztat otrzyma wiertarkę prawdopodobnie dopiero w 1951 r., a tymczasem postoje maszyn będą dalej wyrządzać milionowe straty.

Korespondent „Głosu" z PZPB Nr. 3
Jan Muszyński

Walka o produkcję — to walka o pokój!

Załoga naszej przędzalni Księży Młyn od dawna nie pamięta tak entuzjastycznego zebrania. Gdy tylko **majster Owczarski** wystąpił pierwszy, zobowiązując się przyśpieszyć o 25 dni wykonanie rocznego planu produkcyjnego i otoczyć opieką wszystkich podległych mu robotników — na sali zerwała się **burza oklasków i okrzyków.** I tak już było do końca zebrania. Kolejno wstępowały na mównicę prządki: tow. tow. **Izydorczyk, Kirpisz, Zimoń, Pilawska, Łojszczyk, Czekalska, Sobalska, Cichomska, Olszewska i inne,** składając uroczyście zobowiązania. A zebrani wznosili okrzyki: **Niech żyją przodownicy pracy! Niech żyje współzawodnictwo długofalowe! Niech żyje Związek Radziecki, ostoja postępu i pokoju!**

Prządki, majstrowie, obciągacze doskonale zdają sobie sprawę, jakie wielkie rzeczy dzieją się tutaj w dniu dzisiejszym. Oto każdy o kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt dni **przyśpiesza wykonanie swych planów rocznych.** Dzięki temu cały oddział szybko upora się ze swym planem. Dzięki temu, gdy ruch ten obejmie większą liczbę robotników, cały Księży Młyn pierwszy zamelduje o wykonanym po myślnie planie produkcyjnym.

Składa zobowiązanie majster **tow. Kuczma,** który wraz ze swoją grupą wykona plan **o 25 dni wcześniej.** Cała sala skanduje: Po-kój, Sta-lin, Bierut!

Każdy już pojmuje, że walka o produkcję — to walka o pokój, że w walce tej prowadzą nas do zwycięstwa Towarzysz Stalin i Towarzysz Bierut.

Potężnie rozbrzmiewają na sali dźwięki Międzynarodówki.

Władysław Jóźwiak
korespondent fabryczny
PZPB im. J. Stalina

PZPJG Nr 1 wyjaśniają

W związku z pismem naszym z dn. 21.II. br. wyjaśniamy, że otrzymany przez nasze zakłady jeden milion zł zostanie rozdzielony na akcję socjalną, kulturalno-oświatową i na pożyczkę losową.

Dyrekcja PZPJG Nr 1
Rada Zakładowa

W walce o pokój

— przyśpieszamy wykonanie naszych planów

Co dzień napływają w dalszym ciągu zawiadomienia z różnych fabryk o podejmowaniu **długofalowych zobowiązań,** dzięki którym robotnicy przyśpieszają wykonanie swych rocznych i półrocznych planów produkcyjnych.

Tow. Jóźwiak — korespondent z **PZPB im. Stalina** podaje nam, że **cały warsztat mechaniczny w przędzalni Księży Młyn** przystąpił do długofalowego współzawodnictwa, postanawiając podnieść o 5 procent wydajność pracy, oraz oszczędzać na zużyciu materiałów i wzorowo wykonywać wszelkie zamówienia.

Tow. Deredas, korespondentka z **terenu G — PZPB im. Stalina,** zawiadamia o coraz bardziej wzrastającej ilości zobowiązań, zarówno w tkalni żakardowej, jak i przędzalni cienko - przędnej. Prządki i tkaczki zobowiązują się szybciej i lepiej wykonywać plany oraz likwidować marnotrawstwo i brakoróbstwo.

W Łódzkiej Fabryce Obuwia —pisze tow. Adamkiewicz, podjęło zobowiązanie 5 zespołów. Zespół **tow. Bujalskiego** wykona plan roczny do 1 października, dając 40 proc. extra-primy. Zespół **tow. Tkaczyńskiego** — do 1 listopada — 40 proc. extra-primy. Zespół **tow. Komorowskiego** wykona plan do 15 listopada — dając 98 proc. extra - primy. Zespół **tow. Krysztowskiego** — do 1 grudnia — 35 proc. extra - primy. Zespół **tow. Koprowskiego** wykona plan do 15 listopada — dając w tym 98 proc. extra - primy. Wszystkie zespoły zobowiązały się nie opuszczać ani jednego dnia pracy

20 przodownic pracy otrzymało nagrody w PZPB Nr 21

W świetlicy PZPB Nr 21 odbyła się w tych dniach **uroczysta akademia** z okazji **Międzynarodowego Dnia Kobiet.** Tłumnie zebrana załoga wysłuchała referatów tow. Kosakiewicz oraz tow. Woźniak. Podczas akademii 20 przodownicom pracy wręczono nagrody pieniężne, zaś tow. Woźniak i Jóźwiak otrzymały dyplomy uznania za pracę społeczną.

Wśród ogólnego entuzjazmu odczytany został meldunek o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

T. Kaczmarek
korespondent z PZPB 21

TRYBUNA młodych

Akcja siewna bojowym zadaniem młodzieży

Odezwa ZMP wzywa do energicznej pracy

W związku z rozpoczęciem przygotowań do siewów wiosennych, Zarząd Główny ZMP wydał odezwę, wzywającą młodzież do jak najczynniejszego udziału w pracach rolnych w celu najpełniejszego wykonania państwowego planu siewów.

W odezwie czytamy m. in.:

„Nadchodzi **okres siewów wiosennych.** Od dobrego, planowego i terminowego wykonania ich zależy lepsze zaopatrzenie naszych wsi i miast w żywność, zaopatrzenie w surowiec naszego przemysłu, zależy w dużym stopniu powodzenie pierwszego roku Planu 6-letniego.

Rolnictwo polskie zwycięsko wykonało bojowe zadania 3-letniego planu. Dumni jesteśmy, że w jego wykonanie wielki wkład wniosła chłopska i robotnicza młodzież".

Mówiąc o wielkich zadaniach, jakie Państwo Ludowe stawia przed rolnictwem w br., odezwa podkreśla: „Dzięki wspaniałej rozbudowie naszego uspołecznionego przemysłu, do tegorocznych robót wiosennych w rolnictwie stanie dalszych 3.700 traktorów. Państwo Ludowe pomoże chłopom miliardowymi kredytami, chroniąc ich przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów.

Należyte wykorzystanie tej pomocy i terminowe wykonanie siewów wymaga zmobilizowania wszystkich sił, wymaga zwiększonego wysiłku młodzieży".

„Bierzcie czynny udział w zebraniach gromadzkich. Przekonywujcie i zachęcajcie rodziców, sąsiadów i znajomych do pełnego wykonania zasiewów, stosowania nawozów sztucznych, nasion selekcyjnych, kontraktowania trzody, zbóż jadalnych i technicznych. Własną wzmożoną pracą na gospodarstwach swych rodziców dawajcie przykład wzorowego wykonania planu akcji siewnej. Organizujcie pomoc dla małorolnych gospodarstw, które nie mogą w porę przeprowadzić prac w polu. Włączajcie się we współzawodnictwo, prowadzone w ramach grup producentów i plantatorów.

Paraliżujcie próby bogaczy, którzy chcieliby uchylić się od obowiązku pomocy sąsiedzkiej, czy spekulować na opłatach. Nie pozwólcie bogaczom zostawić ani jednego hektara ziemi odłogiem".

Następnie odezwa określa **zadania młodych robotników i pracowników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych:**

„Omawiajcie na zebraniach produkcyjnych sprawę udziału młodzieży w wykonaniu planu zasiewów. Organizujcie młodzieżowe brygady produkcyjne. Podejmujcie zobowiązania indywidualne i zespołowe. Zwalczajcie przejawy sabotażu, biurokratyzmu i opieszałości w pracy.

Pamiętajcie, że Wasza spółdzielnia musi być wzorem i przykładem dobrej gospodarki i sprawności dla sąsiednich gromad. Bierzcie czynny i twórczy udział w zebraniach spółdzielni, omawiających akcję siewną. Przyczyniajcie się do terminowego zakończenia wszelkich przygotowań. Wzorowo wypełniajcie zlecone Wam przez Zarząd Spółdzielni zadania. Przestrzegajcie zasady dniówek obrachunkowych — dźwigni dobrej pracy spółdzielni.

Młodzi traktorzyści i traktorzystki, robotnicy i pracownicy Ośrodków Maszynowych i Technicznej Obsługi Rolnictwa!

Okażcie się godnymi powierzonych Wam wielkich zadań. Dbajcie o Wasze maszyny, oszczędzajcie drogocenne paliwa i smary.

Walczcie o wykonanie i przekroczenie norm. Organizujcie współzawodnictwo pracy. Twórzcie „brygady dokładnej orki". Walczcie o pełne wykorzystanie parku maszynowego.

Bądźcie czujni na wszelkie przejawy sabotażu oraz opieszałości i niedbalstwa w pracy. Pamiętajcie, że od Waszej postawy w dużym stopniu zależy pomyślny przebieg siewów wiosennych.

Młodzi robotnicy i pracownicy z brygad łączności!

Spieszcie z pomocą w remontach maszyn rolniczych, zacieśniajcie więzy sojuszu robotniczo - chłopskiego.

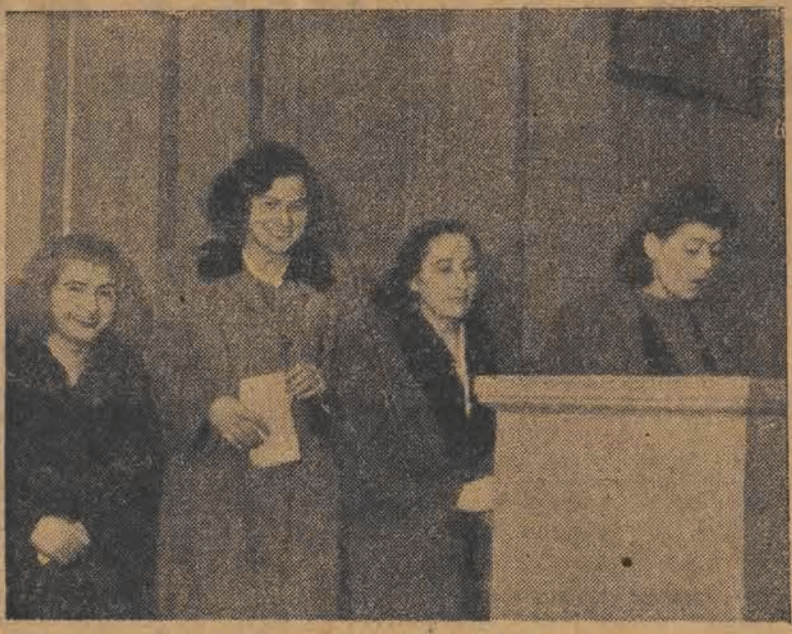
Uczniowie liceów i szkół rolniczych!

Pomagajcie młodzieży chłopskiej na wsi, w PGR i spółdzielniach produkcyjnych poprzez wyjazdy do okolicznych wsi i nawiązanie łączności drogą korespondencji.

Im lepiej wykonamy zasiewy, im większy obszar zasiejemy, tym większe zbierzemy plony, tym większy będzie dobrobyt wsi i miast, tym więcej dostarczymy przemysłowi wartościowego surowca, tym większa będzie siła naszego Ludowego Państwa, tym skuteczniej bronić będziemy pokoju, tym szybciej rosnąć będzie Polska Ludowa, która dla młodzieży stwarza wspaniałe możliwości rozwoju.

Akcja siewna — to nasza sprawa, to bojowe zadanie młodzieży polskiej. Wykonajmy je jako zaszczytny obowiązek, który na nas, młodych, nakłada nasza Ludowa Ojczyzna".

Dziewczęta z PZPB Nr 2



Przodujące w pracy i akcji kulturalnej ZMP-ówki z PZPB Nr 2 podejmują zobowiązania na Światowy Tydzień Młodzieży



Piękne występy baletu dziewczęcego z PZPB Nr 2 zachwycają młodzież i starszych

Młodzież nie szczędzi wysiłków

Ci-którzy podjęli apel tow. Markiewki



Kazimierz Kossakowski przy pracy

W ślad za zobowiązaniami zespołowymi, coraz liczniej młodzież ZMP-owska i niezorganizowana przystępuje do INDYWIDUALNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA DŁUGOFALOWEGO.

Oto dwa meldunki, spośród wielu, które wpłynęły do naszej redakcji:

„Pracuję, jako nawijacz silników w Elektrobudowie. W odpowiedzi na apel tow. Wiktora Markiewki zobowiązuję się w ciągu pół roku podnieść swą produkcję z 135 do 170 proc. wykonania normy.

Tak ja, Kazimierz Kossakowski, członek ZMP, pojmuję swe organizacyjne obowiązki."

A oto, co pisze młody tkacz z Pabianic:

„Jako członek koła ZMP przy PZZPJG w Pabianicach, ja, tkacz Czesław Lipiński, zobowiązuję się w odpowiedzi na apel górnika tow. Wiktora Markiewki wykonywać 113 proc. bazy produkcyjnej do końca b. r., aby w ten sposób przyśpieszyć o miesiąc wykonanie mego rocznego planu produkcyjnego. Jednocześnie wzywam wszystkich robotników ZMP-owców z terenu Pabianic, aby idąc śladem górnika tow. Markiewki podejmowali długoterminowe zobowiązania i przyczyniali się w ten sposób do szybszego budowania socjalizmu w Polsce.'

Wzmagamy walkę o pokój

Przed Światowym Tygodniem Młodzieży

Jak każdego roku, w pierwszym tygodniu kalendarzowej wiosny, w dniach od 21 — 28 marca, młodzież polska wraz z młodzieżą postępową wszystkich krajów obchodzić będzie **Światowy Tydzień Młodzieży,** który uczcimy pod hasłem **wzmożonej mobilizacji do walki o pokój i lepsze, szczęśliwsze życie.** Tegoroczny obchód Światowego Tygodnia Młodzieży ma dla nas szczególne znaczenie.

W tym roku cała młodzież polska obchodzić będzie Światowy Tydzień Młodzieży **w pierwszym roku Planu 6 - letniego — planu przyszłości młodego pokolenia.** Dlatego też Tydzień ten będzie dla nas okresem podniesienia wydajności pracy, mobilizacji najszerszych mas młodzieży do zadań produkcyjnych, stanie się okresem walki o podniesienie treści i wyników nauczania, walki o 6 - letni Plan i wzmocnienie Światowego Obozu Pokoju.

Młodzież łódzka, zorganizowana w ZMP, podnosić będzie gotowość bojową swych szeregów i łącznie z młodzieżą niezorganizowaną wzmocni szeregi w walce przeciw wrogom pokoju i ludowej Ojczyzny. Światowy Tydzień Młodzieży uczcimy najlepiej wówczas, gdy wzmacniać będziemy jedność całego naszego młodego pokolenia pod przewodem Związku Młodzieży Polskiej — gdy wytężoną pracą i nauką wniesiemy swój wkład do budowy **fundamentów socjalizmu w Polsce.**

Musimy stale zacieśniać naszą braterską współpracę z demokratyczną młodzieżą wszystkich narodów, a zwłaszcza z **przodującą młodzieżą radziecką.** Wykażemy, że w walce o pokój i szczęśliwsze życie młodzież demokratyczna świata ma wiernego sojusznika w młodzieży Polski Ludowej.

Już od 16 bm. rozpoczęła się w łódzkiej organizacji **szeroka akcja odczytowa,** obejmująca wszystkie koła ZMP, a mająca na celu zapoznanie młodzieży łódzkiej z hasłami Światowego Tygodnia, z położeniem młodzieży w krajach kapitalistycznych, z zadaniami w walce o pokój. Niezależnie od tego w 30 zakładach pracy i szkołach odbywać się będą uroczyste otwarte zebrania poświęcone temu zagadnieniu. Dzielnice ZMP-owskie, łącznie z ZHP i „SP" w ciągu tygodnia zorganizują **wieczornice świetlicowe.** 26 marca w sali Stowarzyszenia „Ogniska" odbędzie się centralna akademia, na której zostaną rozdane **nagrody młodzieżowym przodownikom** pracy za ich udział we współzawodnictwie. Młodzież łódzka masowo wysyła **pocztówki i listy do Komsomołu i młodzieży radzieckiej,** krajów demokracji ludowej oraz demokratycznej młodzieży krajów kapitalistycznych. W okresie Tygodnia młodzież łódzka pełnić będzie Warty Pokoju przy warsztatach pracy i w szkołach.

Podejmowane przez młodzież zobowiązania społeczne i produkcyjne, — świadczą **o niezłomnej woli walki o pokój.**

Głos młodzieży łódzkiej, jej wzrastające z dnia na dzień osiągnięcia produkcyjne i wyniki nauki dołączają się do milionów głosów demokratycznej młodzieży świata, która zjednoczona w walce przeciw podżegaczom wojennym bronić będzie ze wzrastającą energią **wielkiej sprawy pokoju i szczęścia narodów.**

F. Wołczyk

Łączyć nas będzie praca dla Polski Ludowej

Wspomnienia absolwenta Szkoły Organizacyjnej ZMP

W lutym zakończony został **trzeci kurs Szkoły Organizacyjnej ZMP.** Absolwenci, którzy kilka dni temu opuścili szkołę, udali się z powrotem do swych miast i wsi, aby z pełnym zapałem przystąpić do pracy.

Oto, co pisze jeden z absolwentów kursu o swym pobycie w szkole:

„Zdaje się, że to niedawno, a jednak już 5 miesięcy minęło od chwili, gdy przybyliśmy na kurs do Szkoły Organizacyjnej. Skierowani przez nasze organizację terenowe, nie zdawaliśmy sobie sprawy z oczekujących nas zadań w szkole. Wiedzieliśmy, że będziemy się uczyć, lecz jaka będzie nauka i jakie metody jej przyswajania — o tym nikt nie wiedział. Na razie czuliśmy się nieswojo. Przybyliśmy tu wszyscy z różnych województw, różnych powiatów, łodzian było 20-tu. Nie znając się nawzajem spoglądaliśmy na siebie nieśmiało.

Nie trwało to jednak długo. Byliśmy przecież wszyscy ZMP-owcami, łączyła nas wspólna organizacja, więc szybko zapoznaliśmy się i stworzyliśmy zwartą grupę. Rzecz jasna, że początkowo nie wszystko było w porządku.

Z każdym dniem jednak uzyskiwaliśmy więcej wiedzy, krzepła stopniowo nasza przyjaźń we **wspólnej nauce.**

Przede wszystkim sprawa nauki. Nie wszystkim szła ona gładko. Nie wszyscy są przecież jednakowo uzdolnieni. Przybyliśmy do szkoły z bardzo różnym przygotowaniem ogólnym (rozpiętość wykształcenia od 5 kl. szkoły podstawowej do dużej matury). Ale **szczere chęci i pilność słabszych kolegów oraz nowy, socjalistyczny stosunek do nauki rychło przezwyciężyły te trudności i dały młodzieży możność ukończenia szkoły z dobrymi wynikami.**

Dużą zasługę w tym mają koła organizacyjne, które zobowiązały „zdolniejszych" **słuchaczy** do pomocy słabszym, a także kierownictwo szkoły, które otoczyło mniej przygotowanych uczniów szczególną opieką.

W czasie trwania nauki pozyskaliśmy nie tylko wiadomości teoretyczne, ale również praktyczne.

Wyjazdy w teren zapoznawały nas bezpośrednio z trudnościami w pracy poszczególnych kół. Dawało nam to wiele, ponieważ mogliśmy zdobyte w ten sposób wiadomości zużytkować później w terenie.

Mijały dni, nadchodził miesiąc luty. W szkole zapanowało ożywienie, zbliżał się bowiem termin zakończenia kursu.

Z niecierpliwością czekaliśmy na egzaminy. Zaczęło się szperanie w notatkach, wyszukiwanie dat historycznych itp. Przyszedł czas egzaminów. O ich wynikach rozstrzygnęły również takie czynniki, jak: zachowanie danego kursisty, jego stosunek do nauki i pracy. Wyniki były pomyślne, a jako dowód posłużyć może fakt, że 80 proc. uczestników kursu ukończyło szkołę z dobrymi lub bardzo dobrymi ocenami. Kurs dał organizacji 82 aktywistów, uzbrojonych ideologicznie i organizacyjnie, chętnych do ofiarnej pracy.

Zakończenie kursu stanowiło dla nas prawdziwe przeżycie, a chwila rozdawania świadectw i nagród mocno utkwiła nam w pamięci. Część artystyczna, jaką sami przygotowaliśmy na zakończenie kursu, była podsumowaniem naszej pracy świetlicowej.

Następnego dnia, kiedyśmy się żegnali, było nam smutno, ale myśl, że jedziemy do pracy, dodawała nam otuchy.

Żegnaliśmy się z myślą, że chociaż rozdzieli nas przestrzeń, ciągle jednak łączyć nas będzie wspólna praca dla Polski Ludowej.

E. Kowalczyk.

Czytajcie prasę młodzieżową

Wybory dokonały przełomu

ZMP-owcy Maliny krytycznie i samokrytycznie

oceniają pracę swego koła

Wieś Malina leży w powiecie kutnowskim. Tu właśnie mieści się **ośrodek Szkolenia Spółdzielczego,** który, stwierdzić to trzeba, stanowi jedno z mocniejszych ognisk życia ZMP-owskiej organizacji na terenie powiatu. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa z kołem ZMP, pracującym w samej wsi, gdy na zebraniu wyborczym nastąpił przełom.

Do akcji wyborczej przygotowano się należycie i na zebranie przybyli wszyscy ZMP-owcy, bowiem pojmowali doskonale, że w ich kole nie jest najlepiej, że wiele tam trzeba zmienić i że właśnie zebranie wyborcze winno tego dokonać. I rzeczywiście tak się stało. Gruntowne rozpatrzenie dotychczasowej pracy koła, przeprowadzona gruntownie krytyka i samokrytyka wykazały wiele błędów, braków i niedociągnięć.

— Koło nasze nie pracowało dobrze — stwierdzili uczestnicy dyskusji. Nie pracował dobrze Zarząd, którego przedstawiciele nie doceniali udziału koła w wielu zagadnieniach produkcyjnych wsi. **— Naszą po części jest winą — mówili ZMP-owcy z Maliny, — że nie powstała dotąd u nas spółdzielnia produkcyjna, że nie dostrzegaliśmy na wsi działalności wroga klasowego.** Nie potrafiliśmy również skorzystać z pomocy kolegów z Ośrodka Szkolenia Spółdzielczego. **Nie prowadziliśmy szkolenia ideologicznego, a działalność samego zarządu była bezplanowa.**

Brak łączności z miejscową organizacją PZPR, jako jedna z głównych przyczyn braków w pracy również była przedmiotem dyskusji zebrania wyborczego.

Zebrani wyciągnęli właściwe wnioski z dyskusji. Należy zmienić zarząd koła, wprowadzić do niego ludzi nowych, energicznych i rozumiejących sprawy swego koła, swej wsi.

I tak się stało.

Wybory wyłoniły nowy zarząd, w skład którego weszli nowi ludzie. Synowie biednych chłopów i średniaków, synowie byłych fornali, w pocie czoła pracujących dziś na swych kilkumorgowych, wydzielonych w wyniku reformy rolnej z obszarniczego majątku, gospodarstwach.

Ci ZMP-owcy związani mocno klasowymi więzami z większością swej wsi, rozumiejący udział organizacji ZMP-owskiej we wszelkiego rodzaju przemianach, zachodzących na wsi, z pewnością poprowadzą koło do nowych zadań i prac, które nakreśliło wyborcze zebranie a które wypływają z poczucia obowiązku organizacyjnego i organizacyjnej odpowiedzialności.

G.

Obrona przed wyzyskiwaczem

„Trójki" ZMP-owskie winny ożywić działalność

Kilka dni temu do **Zarządu Powiatowego ZMP w Kutnie** zgłosił się nieśmiały, wylękniony chłopak, który zwrócił się z prośbą o pomoc i interwencję.

— Chciałem zostać krawcem — mówi na wstępie Władysław Hiszpański — aby urzeczywistnić t . zamiar wstąpiłem do terminu do Wacława Kwiatkowskiego w Grabowie. Nie łatwa i nie lekka była to praca. Majster kazał sobie za naukę wpłacić 20.000 zł., a w ciągu 18 miesięcy nie wypłacał mi żadnego wynagrodzenia.

Nadszedł wreszcie dzień, w którym „szlachetny patron" zwinął przedsiębiorstwo. A co z Hiszpańskim? — Poprostu wyrzucił chłopca pewnego dnia na ulicę — nie dając mu jakiegokolwiek odszkodowania.

Tym razem omylił się ob. Kwiatkowski. Przebrała się miarka. Kol. Hiszpańskiemu spadło bielmo z oczu — przyszedł do organizacji, a ZMP stanie w obronie swego kolegi.

Niewątpliwie Zarząd Powiatowy ZMP w Kutnie oraz „trójki" kontrolne pomogą kol. Hiszpańskiemu i zmuszą j[illegible] b. patrona do wypłacenia pracownikowi należnego odszkodowania — ale czy na tym możemy poprzestać?. Czy z przytoczonego wypadku organizacja kutnowska oraz cała organizacja na terenie Łodzi i województwa nie powinna wyciągnąć odpowiednich wniosków?

Zbyt słabo działają jeszcze nasze „trójki kontrolne", za luźno jesteśmy powiązani z ogromną rzeszą młodzieży rzemieślniczej, bezlitośnie wyzyskiwanej przez pryncypałów.

Ta sytuacja musi ulec zmianie — tego nas uczy smutna **historia kol. Hiszpańskiego.**

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój, demokrację, niezawisłość narodową wszystkich ludów i lepszą przyszłość!

17 marca

Z życia Partii

Uwaga, Dzielnica Śródmiejska-Lewa, sekretarze i agitatorzy!

W niedzielę, 19 marca br. o godz. 9.30 w sali kina „Bałtyk" odbędzie się dzielnicowa **odprawa** agitatorów.

Po odprawie — film.

Uwaga, Dzielnica Śródmiejska-Prawa!

Dziś, tj. 17.III. 1950 r. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy Organizacji Podstawowych i Oddziałowych oraz kierowników personalnych w lokalu Dzielnicy przy ul. Gdańskiej Nr 75.

Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Uwaga, kierownicy ekip łączności miasta ze wsią Dzielnicy Górna-Prawa!

W dniu 17.III.1950 r. o godz. 17 odbędzie się odprawa członków ekip, w lokalu Dzielnicy.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga, członkowie Podst. Teren. Organ. Partyjnej Dzielnica Śródmieście!

Zebranie partyjne odbędzie się dn. 17 marca (piątek), o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Piotrkowska 53.

Obecność i punktualność wszystkich członków — obowiązkowa.

Uwaga, PZPR-owcy Politechniki Łódzkiej!

Dnia 17 marca br., w audytorium IX Politechniki Łódzkiej, o godz. 19.15, odbędzie się **zebranie wyborcze Organizacji Podstawowej PZPR** przy Politechnice Łódzkiej.

Obecność towarzyszy, członków i kandydatów Partii pracujących i studiujących na P. Ł. — obowiązkowa.

Egzekutywa

Uwaga, studenci Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego!

Dziś, tj. dn. 17 bm. o godz. 20, w sali Nr 61, przy ul. Narutowicza 68, odbędzie się zebranie szkoleniowe stopnia pierwszego.

Obecność wszystkich obowiązująca.

ZEBRANIE KOŁA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Dnia 19 marca br. o godz. 10 rano, odbędzie się walne zebranie koła TPP-R przy PZPR, Dzielnica Śródmieście-Prawa, ul. Gdańska 75.

Obecność wszystkich członków — obowiązkowa.

Tegoroczne zaopatrzenie Łodzi

dostosowane będzie do wzrastającego dochodu społecznego

Szeroki plan rozwinięcia uspołecznionego handlu detalicznego

W bieżącym roku opracowany został po raz pierwszy w Polsce ogólnopaństwowy plan obrotu towarowego, który ma na celu ujęcie w ramy planowej gospodarki zaopatrzenia całej ludności w artykuły konsumcyjne.

W związku z tym zwróciliśmy się do dyrektora Regionalnej Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Łodzi, **tow. Ałaszewskiego**, który zapoznał nas z **planem obrotu towarowego m. Łodzi** na rok bieżący, będącego częścią ogólnego planu gospodarczego.

Plan ten obejmuje dwa zasadnicze zagadnienia: po pierwsze plan zaopatrzenia miasta Łodzi w artykuły spożywcze i przemysłowe, po drugie liczbowy plan sieci handlu detalicznego.

Podstawą opracowania planu obrotu towarowego, jest dochód społeczny, przy czym strumień dóbr konsumcyjnych przeznaczony na zaspokojenie potrzeb ludności w Łodzi dostosowany został do przewidywanego dochodu społecznego mas pracujących naszego miasta.

W roku 1950 dochód społeczny mieszkańców Łodzi wzrośnie w stosunku do roku 1949 o 13 procent. Będzie to realny wzrost dochodów oparty o pięcioprocentową ogólną zwyżkę płac oraz szacunkowo przyjętą 8 - procentową zwyżkę dochodów łódzkiej klasy robotniczej wypływającą z przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, premii za współzawodnictwo pracy i pomysły racjonalizatorskie.

Przewiduje się, że z ogólnego dochodu społecznego mas pracujących Łodzi 85 procent sumy globalnej przypadać będzie w rb. na bezpośrednią konsumcję, artykułów przemysłowych i rolniczych, a 15 procent na opłacenie tego rodzaju usług, jak komorne, światło, komunikacja, rozrywki kulturalne itp.

Zwiększenie dochodu społecznego pociągnie za sobą zwiększenie masy towarowej przeznaczonej dla Łodzi, która w bieżącym roku wzrośnie o 14 i pół procent w stosunku do dostaw w ubiegłym roku. Znaczy to że ilość towarów przypadająca na głowę ludności wzrośnie przeciętnie o 1/7 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Włączenie obrotu towarowego w ramy gospodarki planowej postawiło przed handlem uspołecznionym nowe zadania. Obecnie na terenie Łodzi posiadamy 262 sklepy detaliczne poszczególnych Central Handlowych, 25 sklepów MHD oraz 730 sklepów spółdzielczych. Ilość ta jest jeszcze niewystarczająca dla zaspokojenia potrzeb całej ludności miasta. Zbyt szczupła sieć handlowa była jedną z przyczyn wzmożonej aktywności elementów spekulacyjnych i paskarskich dążących do dezorganizacji rynku wewnętrznego.

W bieżącym roku handel uspołeczniony ma zająć się dystrybucją mas towarowych objętych planem obrotu towarowego w stopniu wyższym aniżeli w roku ubiegłym. W związku z tym sieć placówek sprzedaży detalicznej Central Handlowych wzrośnie do 667 punktów, Miejski Handel Detaliczny uruchomi 235 sklepów z artykułami przemysłowymi i 128 sklepów — z artykułami spożywczymi, a ilość sklepów spółdzielczych wzrośnie do liczby 969.

Przy otwieraniu nowych placówek handlu detalicznego Biuro Regionalne PKPG główny nacisk położyło na ich położenie geograficzne. Obecnie sytuacja na tym odcinku nie jest zadawalająca. Dotychczas większość sklepów sektora uspołecznionego skupiona została w śródmieściu, podczas gdy w dzielnicach robotniczych z braku dostatecznej ilości sklepów PSS czy MHD konsumenci narażeni są na wyzysk ze strony elementów spekulacyjnych. Dlatego też nowe sklepy otwierane będą **przede wszystkim na przedmieściach Łodzi.**

Jak widzimy, pełna realizacja planów gospodarczych, uaktywnienie handlu socjalistycznego i związany z tym wzrost dochodu społecznego, to jeden z przejawów troski naszego Rządu i Partii, o dobro mas pracujących, o systematyczną realizację poprawy warunków bytu klasy robotniczej Łodzi. (bie)

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Podgórze pragnie połączenia ze śródmieściem

Ob. Karol Moskwiński, zamieszkały przy ulicy Wodociągowej 25 pisze:

„Mieszkańcy ulic, położonych pomiędzy Stokami a Widzewem, na t. zw. Podgórzu, mają nielada kłopoty komunikacyjne. Najbliższa droga do śródmieścia prowadzi stąd przez ul. Narutowicza. Niestety, ul. Narutowicza nie dochodzi do samego Podgórza. Zarząd Miejski od dawna projektował przedłużenie ulicy, lecz jak dotąd, skończyło się tylko na projektach. A szkoda, bo przecież tędy codziennie dążą masowo do pracy robotnicy, zatrudnieni w widzewskiej „Niciarce". Dyrekcja „Niciarki" w ub. roku splantowała odcinek tej drogi, jednak auta ciężarowe i wozy wyrobiły tak głębokie koleiny, że w okresie słoty przejście tędy nastręcza poważne trudności.

Sprawą tą powinien zainteresować się Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego.

Długofalowe zobowiązania kształcącej się młodzieży

Studenci WSGW odpowiadają na apel tow. Markiewki

Apel tow. Markiewki znalazł żywy odzew wśród całej polskiej klasy robotniczej. W ślad za zobowiązaniami długofalowymi robotników podążają członkowie Spółdzielni produkcyjnych, pracownicy różnych instytucji. W ostatnich dniach do Redakcji naszej wpłynęło **zobowiązanie studentów WSGW** — absolwentów pierwszego w Polsce Ludowej **Kursu Przygotowawczego.**

Oto treść rezolucji, uchwalonej przez ZAMP-owców w WSGW.:

„Naród polski, porwany entuzjazmem klasy robotniczej, realizuje gigantyczny Plan Sześcioletni, mobilizując do walki o jego wykonanie wszystkie siły twórcze. Przed słuchaczami wszystkich wyższych uczelni w Polsce stoi wielkie zadanie — obowiązek jak najszybszego włączenia się do ogólnonarodowego wysiłku pracy nad przyśpieszeniem budowy fundamentów socjalizmu.

Koleżanki i Koledzy! Przed nami stoi zadanie terminowego ukończenia studiów z jak najlepszym wynikiem, bez przeciągania okresu od uzyskania absolutorium do dyplomu.

My, studenci III roku Wydziału Przetwórstwa Rolnego, sekcji Przetworów Mięsno - Rybnych, idąc za przykładem tow. Markiewki podejmujemy następujące długofalowe zobowiązania:

Do dnia 31 czerwca 1951 roku zakończymy definitywnie studia, uzyskując dyplom.

Do dnia 15 października 1950 r. zdamy wszystkie egzaminy, które można składać bez 6-miesięcznego okresu praktyki poabsolutoryjnej.

Zobowiązania swe wypełnimy poprzez: samopomoc w nauce, regularne uczęszczanie na wykłady i seminaria sekcyjne, korzystanie z fachowej literatury radzieckiej z zakresu Przetwórstwa Mięsno - Rybnego.

Wzywamy do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkich studentów w Polsce, kończących studia w czerwcu 1950 r., a w szczególności wzywamy naszych szkolnych kolegów i koleżanki z pozostałych sekcji III roku Wydz. Przetwórstwa Rolnego Łódzkiej WSGW.

Uwaga, uczestnicy szkolenia partyjnego!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem konsultacja n. t.: „Zagadnienia polityki bieżącej i pedagogiki".

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Nowinki z rynku

Obfity wybór — duży ruch

— Do szycia, do cerowania, do maszyny — igły! Igły!

— Jabłka! Tanie jabłka!

Odgłosy rynku nie ulegają zmianie. Można nie być tu w przeciągu dłuższego czasu, lecz gdy się przyjdzie ponownie — nadal rozbrzmiewają te same nawoływania i hałaśliwe zachwalanie swych towarów. Zaopatrzenie tylko bywa różne. W dni słotne lub mroźne mniej też jest sprzedawców i kupujących.

Wczoraj pogoda jednak sprzyjała ożywieniu ruchu na Zielonym Rynku. Z okolicznych wsi licznie przyjechali chłopi z różnymi produktami — chętnie nabywanymi przez łódzkie gospodynie.

Rynek zaopatrzony był bardzo obficie. Ceny kształtowały się różnie: 1 kilogram masła osełkowego — 300 zł, jajka — od 24 do 27 zł, ser — 240 zł, jabłka 80—180 zł, rabarbar 200—320 zł kilogram, cebula — 140 zł, kapusta — 40 zł 1 kg. „Zieleniak" był dosłownie zawalony najrozmaitszymi produktami, warzywami i owocami.

Na marginesie naszych „rynkowych wędrówek" nasuwa nam się jedno spostrzeżenie:

Otóż przed kilku dniami prasa warszawska doniosła o otwarciu przez Warszawską Spółdzielnię Spożywców (WSS) — „Bazaru Chłopskiego". Bazar ten mieści się w czystych, ładnie urządzonych halach, na miejscu jest bar, są kioski, w których chłopi mogą nabyć wszystkie potrzebne im artykuły — natomiast produkty wiejskie kupuje od nich WSS, płacąc godziwe ceny. W „Bazarze Chłopskim" jest przyjemnie, czysto — nie tak, jak na brudnym i zakurzonym rynku.

Czy nie można by pomyśleć w Łodzi o uruchomieniu podobnej placówki? Mogłaby się tym zająć nasza łódzka PSS. Otwarcie takiego bazaru na pewno spotkało by się z uznaniem i kupujących i sprzedawców. Sylw.

7 ton mrożonych owoców

leży bez użytku

Nieuzasadnione obawy PSS

Centrala Ogrodnicza w Łodzi sprowadziła **duży transport mrożonych owoców i warzyw**, które miały zostać rozprowadzone przez placówki handlu uspołecznionego.

Śliwki-węgierki, ogórki, przecier jabłkowy i pomidorowy, skalkulowane zostały po cenach dostępnych dla szerokich mas pracujących i w pierwszym rzędzie miały być skierowane do sklepów w robotniczych dzielnicach miasta.

Minęły już 3 tygodnie, a owoce te wciąż leżą w magazynach Centrali Ogrodniczej w Łodzi. Pisaliśmy już o tym ubiegłego tygodnia, apelowaliśmy do władz PSS o jak najszybsze zaopatrzenie sklepów w ten artykuł. Minęło to jednak bez echa. **Siedem ton mrożonych owoców** od trzech tygodni zajmuje miejsce w chłodni, a gospodynie łódzkie straciły już nadzieję możności nabycia tanich owoców. PSS nie kwapi się z ich odbiorem w obawie, że owoce te nie znajdą nabywców. Jest to skrupuł niczym nie uzasadniony. Tym bardziej, że w roku ubiegłym tego rodzaju artykuły cieszyły się dużym popytem.

Sprawą tą jak najszybciej powinny zająć się odpowiednie czynniki, a przede wszystkim Związki Zawodowe. Nie wolno dopuścić do tego, aby biurokratyczne niedociągnięcia uszczuplały zaopatrzenie ludności pracującej w tego rodzaju artykuły, jak owoce mrożone, posiadające pełną wartość odżywczą i witaminową. Mamy nadzieję, że już nie będziemy zmuszeni więcej do poruszania tego tematu. Bie.

Kurs dziewiarstwa ręcznego

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kurs dziewiarstwa ręcznego dla potrzeb własnej rodziny.

Kurs rozpocznie się dnia 22 marca 1950 r.

Zapisy przyjmuje sekretariat Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet ul. Andrzeja 46, w godzinach od 9 do 19.

Ofiary

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 35, w Łodzi składają zł 38.300 na rzecz dzieci Walczącej Grecji z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Akcja szkoleniowa „Służby Polsce"

Kursy dla telefonistek

Z dniem 25 marca Powszechna Organizacja „Służba Polsce" organizuje w Łodzi **kurs dla telefonistek.** Kurs ten trwać będzie przez cztery miesiące. Kandydatki winny posiadać świadectwo 6 klas szkoły powszechnej, ukończonych 17, a nie przekroczonych 21 lat życia i dobry stan zdrowia.

Do dnia 13 marca należy złożyć w Komendzie Miejskiej, lub Komendach Powiatowych „SP" następujące dokumenty: podanie, metrykę (lub odpis) urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, orzeczenie lekarskie, świadectwo moralności, opinię komendantki hufca, lub przew. koła ZMP.

Na kurs przyjmowane są kandydatki z Łodzi i okolic podmiejskich. Kandydatki dojeżdżające otrzymają zniżki na przejazd.

Praktyczna szkoła dla każdego

150 tys. aktywistów zwiedzi MTP

Międzynarodowe Targi Poznańskie są praktyczną szkołą dla każdego. Toteż wszyscy, stanowiący najcenniejszy element w planowaniu socjalistycznym, to jest ludzie pracy, winni przede wszystkim zwiedzić MTP z uwagi na ich olbrzymie znaczenie dydaktyczne.

Jak się dowiadujemy około 150.000 aktywistów, a więc przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów, techników, inżynierów, ekonomistów, planistów, pracowników central handlu zagranicznego i uspołecznionego, aktywistów młodzieżowych ze średnich szkół zawodowych i uczelni akademickich itp. zwiedzi XXIII MTP.

Odpowiednio przeszkoleni przewodnicy będą planowo oprowadzać po Targach wycieczki, uprzednio zgłoszone w Dyrekcji MTP.

„Artyści na ringu"

Komitet Pomocy ORMO przy PZPB Nr 9 w Łodzi urządza w dniu 19 marca 1950 r. o godz. 15 i 18,30 w hali sportowej zrzeszenia „Włókniarz" przy ul. Armii Czerwonej 82, wielki festiwal śpiewu, humoru i tańca pod nazwą „Artyści na ringu".

Udział biorą: Władysław Walter, Adolf Dymsza, Ludwik Sempoliński, Jerzy Darski, Lena Wilczyńska, Henryk Szwajcer, Antoni Ratajewski. Balet zespołowy oraz fenomenalny iluzjonista radziecki W. Constanti i inni.

Całkowity dochód z powyższej imprezy przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe ORMO.

Wieczór literatury węgierskiej

W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) w dniu 17 marca r. b. o godz. 19,15 odbędzie się wieczór literatury węgierskiej (z cyklu „Literatura zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej"). Odczyt wygłosi T. Fangrat, recytacje: W. Mrozowski i I. Sikirycki.

Wstęp bezpłatny.

Vaclav Neumann i Zdzisław Jahnke w Filharmonii

XXVI Koncert Państw. Filharmonii (piątek, 17 b. m., godz. 19,30) poprowadzi znakomity dyrygent czechosłowacki VACLAV NEUMANN. Solistą będzie ZDZISŁAW JAHNKE, który wykona koncert skrzypcowy — Dworzaka. W programie ponadto: Smetany — uwertura „Sprzedana Narzeczona" i Beethovena — II Symfonia.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowka 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

Wybory do Komitetów Sklepowych PSS

Nr 297 — Liściasta 35 (w lokalu sklepowym). Szkoła Nr 120, Centralna 19: Nr 84 — Folwarczna 33, Nr 536 — Gibalskiego 13, Nr 544 — Warszawska 80. Szkoła Nr 49, Staszica 1-3: Nr 535 — W. Polskiego 134, Nr 341 — W. Polskiego 184. Sklep ul. Franciszkańska 10: Nr 134 — Franciszkańska 30a, Nr 556 — Franciszkańska 10. Dzielnica PZPR Śródmieście, Piotrkowska 53: Nr 161 — Zachodnia 72, Nr 653 — Narutowicza 12, Nr 645 — Narutowicza 5, Nr 661 — Piotrkowska 50. Kopczyńskiego 54: Nr 344 — Tkacka 20a, Nr 110 — Kopcińskiego 35, Nr 516 — Narutowicza 75. Szkoła Nr 57, ul. Pogonowskiego 51: Nr 136 — Struga 57, Nr 670 — Struga 43, Nr 331 — Wólczańska 71, Nr 112 — Wólczańska 71. Szkoła Nr 139, Giewont 1: Nr 510 — Wojciechowska 2, Nr 155 — Telefoniczna 34, Nr 452 — Weselna 46, Szkoła 102, Trębacka 8: Nr 505 — Pryncypalna 42, Nr 49 — Pryncypalna 51, Nr 651 — Pryncypalna 69, Świetlica ZMP, Zjednoczenia 1: Nr 321 — Przewodnia 2, Nr 471 — Zjednoczenia 19.

Początek zebrań o godz. 18.30.

Zmiana w ruchu ulicznym

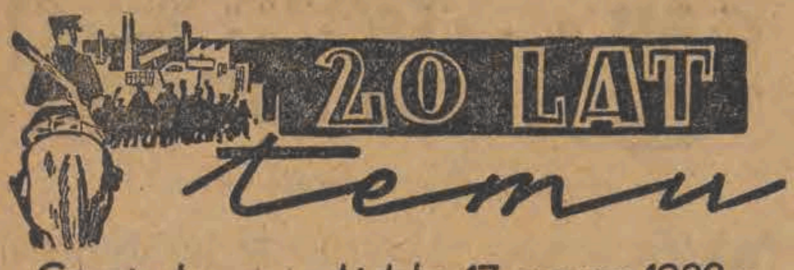
Z dniem 1 kwietnia w kołowym ruchu ulicznym w Łodzi wprowadzona zostanie pewna inowacja, a mianowicie: przy zamkniętym ruchu na skrzyżowaniach ulic samochody będą mogły skręcać w prawą stronę, nie czekając na znak regulującego ruch milicjanta. Przywilej ten dotyczy tylko samochodów, zatrzymujących się w pobliżu krawężnika.

W najbliższym czasie Związek Transportowców zwoła zebranie wszystkich kierowców z terenu Łodzi, aby zaznajomić ich z tą inowacją, która ma na celu usprawnienie kołowego ruchu ulicznego.

Uwaga, korespondenci fabryczni „Głosu"

i redaktorzy gazetek ściennych!

W poniedziałek, dnia 20 marca b. r., o godz. 18 w świetlicy Zakładów Graficznych RSW „Prasa" przy ul. Żwirki 17, odbędzie się narada korespondentów fabrycznych „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 17 marca 1930 r.

ZGON PRIMO DE RIVERY

W dniu wczorajszym zmarł na cukrzycę były dyktator Hiszpanii — gen. Primo de Rivera.

FABRYKA PRZEGRANA W RULETKĘ

Jeden z największych fabrykantów wiedeńskich — niejaki Fryderyk Pollak, przegrał w ruletkę własne zakłady przemysłowe. Po wytrzeźwieniu — Pollak zastrzelił się. Śmierć jego wywołała sensację w Monte Carlo.

ARESZTOWANIE STUDENTÓW-KOMUNISTÓW W KRAKOWIE

W Krakowie dokonano aresztowań wśród młodzieży komunistycznej, studiującej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

KAT MACIEJEWSKI NIE PŁACI ZA RĘKAWICZKI

„Republika" donosi, że słynny kat Maciejewski dopuścił szereg weksli do protestu, narażając się na postępowanie egzekucyjne. Między innymi Maciejewski zakupił całą partię białych rękawiczek — za weksle, na które nie miał potem pokrycia.

TRAGEDIE BEZROBOTNYCH

32-letnia bezrobotna Leokadia Rosiak — popełniła samobójstwo, wypijając znaczną dozę karbolu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowe Sady 21 targnął się na życie 52-letni Mikołaj Rakowski — bezrobotny od dłuższego czasu. Rakowski rozpruł sobie brzuch nożem.

W mieszkaniu przy ul. Bednarskiej 10 powiesił się bezrobotny Alfons K. („Republika").

PIERWSZY POLSKI FILM DŹWIĘKOWY

W Warszawie trwają końcowe prace przy nakręcaniu pierwszego polskiego dźwiękowca, którym będzie „Moralność pani Dulskiej".

KLĘSKA JAGLICY W SZKOŁACH

W wielu szkołach województwa łódzkiego stwierdzono wielkie nasilenie epidemii jaglicy. Pisma wzywają władze do zajęcia się tą sprawą, Kuratorium bowiem nie posiada odpowiednich funduszów na leczenie tysięcy dzieci, którym zagraża ślepota.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny aż do odwołania.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

17 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu na Górny Śląsk.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Dziś, o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Piątek, dnia 17 marca br., o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka". Kasa czynna codziennie od godz. 10

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Teatr nieczynny.

RADIO

PIĄTEK 17 MARCA 1950

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 (Ł) Koncert południowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka. 15.00 „Mówią książki". 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 „Dźwiękowa gazetka świetlicowa". 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik popołud. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy" — „Wieś odwiedzi miasto". 16.30 (Ł) „Dnieproges" — gigantyczne dzieło techniki radzieckiej". 16.40 (Ł) Muzyka radziecka z płyt. 16.45 (Ł) „Kobiety zakładają spółdzielnie produkcyjne". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 „Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 „Melodie świata". 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 „Szpilki" 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 20.55 „Pączki po warszawsku" — humoreska. 21.20 Koncert orkiestry tanecznej. 22.00 (Ł) „Taras Szewczenko — trybun uciemiężonych". 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Fragmenty z operet. „La Mascotte". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Czarodziejskie ziarno" godz. 15.30 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień" godz. 16, 18.30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 12" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Statek pułapka" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Rajnis" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Piędź ziemi" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Ziemia woła" godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Czarci żleb" godz. 18, 20.30
REKORD (Rzgowska 2) „Czarodziej sadów" dla młodzieży godz. 16; „Płomień Nowego Orleanu" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekkomyślna siostra" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Cygański tabor" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dubrowski" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień" godzina 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Torpedowiec Nieugięty" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Burza nad Azją" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Dlaczego hokeiści ČSR nie wyjechali na mistrzostwa świata do Londynu?

Jak wiadomo, hokejowe mistrzostwa świata w Londynie rozgrywane są bez udziału reprezentacji Czechosłowacji, która zdobyła tytuł mistrzowski w ubiegłym roku i była uważana za faworyta tegorocznych zawodów.

W związku z tym Czechosłowacka Agencja Prasowa — CTK opublikowała komunikat, wyjaśniający dlaczego hokeiści czechosłowaccy nie wyjechali do Londynu. Oto jego treść:

Jak już podawaliśmy, reprezentacja hokejowa Czechosłowacji nie mogła wyjechać w sobotę, jak planowano, ponieważ dwaj sprawozdawcy radiowi, którzy zawsze towarzyszą drużynom czechosłowackim, nie otrzymali wiz wjazdowych do W. Brytanii.

Już w piątek Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji zwróciło uwagę Ambasady Brytyjskiej w Pradze, że drużyna czechosłowacka nie będzie uczestniczyła w mistrzostwach świata w Londynie, jeśli obaj sprawozdawcy radiowi nie otrzymają wiz brytyjskich. Mimo to wizy w sobotę nie zostały wydane. Nie rezygnując jeszcze z możliwości wyjazdu, zespół czechosłowacki czekał w pogotowiu. Również następnego dnia sprawozdawcy radiowi nie tylko nie otrzymali wiz, lecz zostali potraktowani w taki sposób, który nie świadczył bynajmniej o chęci zadośćuczynienia przez władze brytyjskie naturalnemu żądaniu Czechosłowacji. Mimo, iż w ostatniej chwili, gdy wyjazd do Londynu był jeszcze możliwy, prośbę w tej sprawie wznowiono; otrzymano znów negatywną odpowiedź.

SZWEDZI BYLI DOBRZE POINFORMOWANI...

Uniemożliwienie wyjazdu hokeistom czechosłowackim do Londynu we właściwym terminie pozostaje w związku z ujawniającym się już od pewnego czasu dążeniem do niedopuszczenia czołowych sportowców czechosłowackich na mistrzostwa świata. Uczyniono wszystko, aby Czechosłowacja nie mogła wziąć udziału w zawodach. Prasa szwedzka np. podała już w ubiegłą sobotę, że Czechosłowacja nie będzie uczestniczyć w mistrzostwach świata.

W czasie, gdy reprezentacja Czechosłowacji intensywnie trenowała przed zawodami, w Szwecji wiedziano już, że Czechosłowacja nie weźmie w nich udziału.

DZIWNE STANOWISKO PREZESA LIHG

Nie można sobie również inaczej tłumaczyć stanowiska prezesa Międzynarodowego Związku Hokejowego (LIHG), który domagał się odesłania natychmiast do Londynu pucharu, zdobytego przez Czechosłowację w ubiegłym roku wraz z tytułem mistrza świata. Żądanie to otrzymano w Pradze 12 marca, a więc w czasie, gdy reprezentacja Czechosłowacji była gotowa do wyjazdu i czekała tylko na wizy. Hokeiści czechosłowaccy czekali przez całą niedzielę gotowi do wyjazdu, lecz wizy nie zostały wydane. Natomiast Nekolovej, zdrajczyni narodu i swego kraju, pozwolono uczestniczyć w zawodach łyżwiarskich w jeździe figurowej (o mistrzostwo Europy) w Londynie, mimo słusznego protestu reprezentantów Czechosłowacji.

Wszystkie wymienione tu fakty wykazują, że rządy państw zachodnich niepokoi obecność sportowców i dziennikarzy krajów demokracji ludowej i dlatego uniemożliwiły one Czechosłowacji udział w zawodach.

SZYDŁO WYSZŁO Z WORKA

Komunikat ten jasno formułuje komu zależy na tym, by mistrzostwa odbyły się bez czołowej drużyny hokejowej świata. Argumenty w nim zawarte są jednocześnie przykładem, wykazującym jak kłamliwe są twierdzenia państw kapitalistycznych o rzekomej apolityczności sportu w tych krajach. Zastanawia to, że działalność „odseparowanego od polityki" sportu dziwnie zbiega się z linią polityczną państw zachodnich.

Warto tu przypomnieć choćby mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które odbyły się na początku bież. r. w Budapeszcie. Miała w nich uczestniczyć również reprezentacyjna ekipa Stanów Zjednoczonych. Podróż jej odbywała się pomyślnie, aż do Niemiec Zachodnich. Tu jednak drużyna otrzymała polecenie przerwania podróży i zawodnicy amerykańscy, zamiast udziału w mistrzostwach świata, wystąpili z szeregiem spotkań w miastach niemieckich.

JESZCZE JEDEN DOWÓD

Równocześnie staje się jasnym, dlaczego w bokserskiej reprezentacji Europy na doroczny mecz z Ameryką w Chicago miejsce mistrzów Europy, pochodzących z krajów demokracji ludowej, zajęli słabsi zawodnicy państw zachodnich. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele.

Tak wygląda w praktyce idea zbratania sportowców wszystkich krajów świata w interpretacji rządów państw kapitalistycznych.

Tenisiści polscy wyjeżdżają do Moskwy!

WARSZAWA. — Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR wyjeżdża w najbliższych dniach do Moskwy ekipa tenisistów polskich. W skład drużyny wchodzą: J. Jędrzejowska, Kubalanka, W. Skonecki, H. Skonecki, Hebda, Chytrowski, Piątek, Radzio, Kudliński, Licis oraz inż. Olszowski, jako kierownik ekipy.

Pobyt tenisistów polskich w Związku Radzieckim będzie trwał miesiąc. Zawodnicy polscy przeprowadzą szereg treningów z czołowymi tenisistami radzieckimi na krytych kortach w Moskwie.

Trener szwedzki dla naszych tenisistów

WARSZAWA. Polski Związek Tenisowy zaangażował na trenera tenisistów polskich Szweda Karl Schroedera. Nowy trener rozpocznie pracę z dniem 20 kwietnia.

Kargier wyeliminowany w pierwszym dniu mistrzostw bokserskich Łodzi

Wczoraj w hali Włókniarza rozpoczęły się trzydniowe boje o mistrzostwa pięściarskie Łodzi. Pierwszego wieczoru walczyło 21 par. Poziom walk nie był nadzwyczajny, jednak trzeba przyznać, walczono z ambicją i sercem.

Niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw była porażka Kargiera (ŁKS Włókniarz) do Anielaka (Bawełna) i to... zupełnie zasłużona. Z zawodników prowincjonalnych najlepiej zaprezentowali się piotrkowianie, a z łodzian zawodnicy „Bawełny".

A oto wyniki:

Waga musza: Potocki (Zw.) pokonał Błaszczyka (Korab), Anielak (Bawełna) pokonał Kargiera (ŁKS Wł.), Stasiak (Zw.) pokonał przez techniczne k. o. Różyckiego (ŁKS Wł.) po 3 napomnieniach tego ostatniego.

Waga piórkowa: Irgany (Baw.) pokonał Pogorzelskiego (Kolejarz Karsznice), Kowalski (Baw.) pokonał Wybrańskiego (Zw.), Kubiak (Ogniwo) pokonał Bakalarczyka (Korab) przez k. o., Olczyk (ŁKS Wł.) pokonał Adamczyka (Concordia), Zajączkowski (Zw.) wypunktował Wójkiewicza (Wł. Tom.).

Waga półciężka: Wieczorek (ŁKS Wł.) pokonał przez techniczne k. o. Walaszczyka (Wł. Aleks.).

Waga lekka: Bocałek (Kolejarz) przegrał z Wlazło (Widzew), Jędrzejczyk (ŁKS Wł.), po żywej, ładnej walce pokonał Szalińskiego (Bawełna).

Ze względu na spóźnioną porę pozostałe wyniki podamy w numerze jutrzejszym.

Dziś dalszy ciąg walk o godzinie 18-ej.

Mistrzostwa kl. B pod znakiem walkowerów

Nigdy nie przyznano tylu walkowerów w spotkaniach o drużynowe mistrzostwo w boksie kl. B, co ubiegłej niedzieli. W Pabianicach za spóźnienie się do wagi zawodników łódzkiej Legii 16:0 przyznano Włókniarzowi z Pabianic. Włókniarz z Tomaszowa — Stal Łódź 16:0. Korab pokonał zespół Widzewa 12:4. Gwardia Piotrków — Kolejarz 16:0. Legia Sieradza wygrała ze Spójnią 10:6.

Po uwzględnieniu tych wyników nastąpiły poważne przesunięcia w tabeli, która obecnie wygląda, jak następuje:

1. Związkowiec Tom.	12	19	113:71
2. Włókniarz Pab.	14	19	126:90
3. Włókniarz Tom.	14	18	137:79
4. Spójnia Kutno	13	16	119:83
5. Legia Łódź	14	16	125:93
6. Korab Piotrków	12	14	134:74
7. Gwardia Piotrków	14	11	90:122
8. Legia Sieradz	13	11	75:119
9. Widzew	13	10	88:120
10. Kolejarz	14	6	77:139
11. Stal Łódź	13	6	50:148

Dalsze mecze — ze względu na indywidualne mistrzostwa seniorów — odbędą się w przyszłym tygodniu.

Pływacy AZS-u łódzkiego goszczą w niedzielę kolegów z Warszawy i Poznania

W niedzielę na basenie „Ogniska" o godzinie 17 odbędzie się ciekawa impreza pływacka, zorganizowana przez Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Akademicy gościć będą na łódzkim basenie pływaków AZS warszawskiego i poznańskiego.

W roku 1947 AZS łódzki był organizatorem akademickich mistrzostw Polski. Na pierwszym miejscu uplasował się wówczas AZS (Kraków), na drugim AZS (Łódź), a na trzecim AZS (Warszawa). Fakt, że pływacy AZS łódzkiego zdobyli wicemistrzostwo Polski nie był przypadkiem. AZS łódzki był wtedy wielokrotnym mistrzem okręgu, staczał zwycięskie boje z drużyną „Filmowca" (obecnie „Związkowiec - Zryw") oraz rywalizował z pływakami Warszawy. W barwach AZS pływali między innymi obecny prezes ŁOZP mgr. Leśniewski, najlepszy obecnie pływak AZS wrocławskiego — Manowski, Rudzisz i inni.

Obecnie drużyna AZS łódzkiego składa się z młodych zawodników nie pozbawionych ambicji. Pracują oni wytrwale nad sobą, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki i osiągnąć naszą czołówkę.

Sądzimy, że ze względu na dużą rywalizację pomiędzy ośrodkami warszawskim i łódzkim — zawody niedzielne dostarczą nam dużo silnych wrażeń.

Nie o godzinie 11 a o godzinie 9!

Przewodniczący WKKF zawiadamia członków Komitetu i zaproszonych gości, iż I Plenarne Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odbędzie się 18.III. br. o godzinie 9, a nie o 11, jak to uprzednio zostało podane.

W ten sposób umasowimy sport

Biegi na przełaj „Unii" dostępne dla niestowarzyszonych

Zrzeszenie Sportowe „Unia" Łódź, organizuje w przyszłą niedzielę, tzn. 19 bm. o godz. 8.30 na „Dołach" biegi przełajowe.

Biegi odbędą się w trzech grupach:
kobiety około 1.000 m,
niestowarzyszeni około 2.000 m,
juniorzy około 2.000 m,
seniorzy około 4.000 m.

Biegi te są dostępne dla wszystkich chętnych, którzy chcą biegać. Zbiórka zawodników w niedzielę, tj. 19 bm. o godz. 8 rano, przy ul. Tamki 12 — Gimnazjum Gumowe.

Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu startu.

Ze sportu związkowego

Kursy dla instruktorów

W dn. 4 maja rozpocznie się w ośrodku GKKF w Złocieńcu 2 - miesięczny kurs szkoleniowy na instruktorów w. f. dla kół i klubów związkowych. Uczestniczyć w nim będzie 120 kandydatów ze wszystkich zrzeszeń sportowych.

Hallo, tu W-P!

Sekcja Kolarska Czechosłowackiej Organizacji Sokolskiej ustaliła kadrę reprezentacyjną przed III międzynarodowym wyścigiem kolarskim „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa".

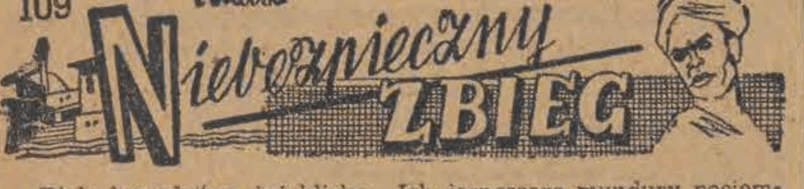
Do kadry powołani zostali następujący zawodnicy: **Vesely, Peric, Skorepa, Krejcu, Capek, Ruzicka, Hanus, Doležalik, Nakladal, Vaverka, Puklicky - Lubos, Sramek, Knezourek, Bohdan, Holoubec, Veverka, Kolar.**

Zawodnicy reprezentacyjnej kadry czechosłowackiej prowadzą już intensywny trening i w dniu 25 bm. przyjadą w liczbie 15 na wspólny obóz z kolarzami polskimi w Polanie k. Wisły.

* * *

Do Biura Komitetu Wykonawczego wyścigu nadeszło pismo z Kopenhagi, w którym Duńska Organizacja Sportu Robotniczego zgłasza do udziału w wyścigu drużynę kolarską. Ekipa duńska składać się będzie z sześciu zawodników, kierownika, masażysty i mechanika — razem 9 osób.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-06
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-20
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 260-02
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.



109

Niebezpieczny zbieg

„Białe koszule" są już blisko. Ich jasnoszare mundury pociemniały od prochu i kurzu. Przypadają co chwila do ziemi, biegną naprzód.

— Brać Hindusów na bagnety! — uczyli ich oficerowie.

Sipaje są mocni w strzelaniu i bitwie artyleryjskej, ale nie wytrzymują walki na białą broń.

„Białe koszule" posuwają się naprzód, nie słuchając już komendy. Przed pół wiekiem ich dziadowie zdobywali tę warownię, teraz kolej przyszła na nich.

Insur-Pandy nie ukrywa się w blindażu. Jego wysoka postać w białym zawoju i czerwonym pasie, na niemłodej już i trochę grubawej figurze, jego długie włosy, widać daleko z wieży bastionu.

— Szatan! — mówią o nim kupcy w mieście.

— Wilkołak! Nie imają się go kule!

— Nie bierze mnie kula ani sznur! — krzyczy Insur.

Strzelcy na murach czekają, aż „koszule" podejdą bliżej.

Już widać ciemne od prochu i sine od malarii twarze. „Nie lekka była wasza służba na naszej ziemi, sahibowie, ale myśmy was tu przecież nie zapraszali..."

Pierwsze szeregi „koszul" wdarły się na szczyt wysokiego wału i padły natychmiast, wznosząc ręce do góry. Zatrzymały ich celne sipajskie strzały. Za nimi biegną inni, wdzierają się wciąż na szczyt i opadają do rowu. „Aha, rów forteczny jest głęboki, wy sami, Brytyjczycy, kazaliście nam kopać tak głęboko!".

„Koszule" dźwigają ze sobą drabiny szturmowe, ale jeden za drugim walą się na ziemię i już nie powstają. Nie, kilka drabin zdążyli ustawić przy przeciwległym brzegu rowu.

„Koszule" wdrapują się na drabiny i z pochylonymi bagnetami rwą się na wyłom w murze. Z góry murów biją na nich kartacze, z okrągłych wież lecą na nich rakiety ze strzelnic, sypie się grad kul.

„Koszule" są już przy samym wyłomie: z dołu wdrapują się następni, ale tu ze wściekłym rykiem zastępuje im drogę chmara sipajów, uzbrojonych w bagnety i krzywe noże.

— De—e—e—en!... To Lall-Sing wyprowadził do przeciwuderzenia swych Alligurczyków!

— De—e—e—e—en! De—e—en! — słychać bojowy okrzyk Hindusów. Pierś w pierś zderzyli się na bagnety z atakującymi.

Insur patrzy z góry. Dzielny Lall-Sing! Jego żółty zawój miga daleko w przodzie; oto starł się z rosłym żołnierzem angielskim i żołnierz, plamiąc mundur krwią, stacza się z powrotem w rów. „Białe koszule" zachwiały się. Pod piekielnym naporem powstańców żołnierze królewscy są zmuszeni cofnąć się, ale z tyłu rozlegają się nowe okrzyki. Cały wał, cała równina pociemniała od czarnych, kosmatych czap — to Gurkowie z Nepalu wyszli na pomoc żołnierzom królewskim. Dzicy, skośnoocy górale suną jak chmura, nabiegając falami prą ku wyłomowi, za nimi pchają się nowe szeregi — z dzikim okrzykiem wściekła horda gniecie sipajów i zaczyna wlewać się w szeroki otwór w murze.

Z prawej strony idą zwartą kolumną rośli, brodaci Sikhowie w niebieskich i czerwonych turbanach. Bastion kaszmirski bije ich kartaczami, ale i z przednich szeregów Sikhów gęsto lecą kule. Kanonierzy Insura, rażeni ogniem, jeden za drugim stają się niezdolni do dalszej walki.

Rozbito mu jedno i drugie działo, na bastion lecą grudy ziemi. Gdzieś z lewej strony padają pociski armatnie; zapaliły się deski wieży; oślepieni dymem, ciężko dyszący ludzie biegają wokoło. Tylko Insur nie chowa się za osłoną, stoi na murze, wysoki, przepasany czerwonym pasem.

— Uciekaj za mur, Insurze! — wołają do niego przyjaciele. — Sahibowie ustrzelą cię!

— Nie bierze mnie kula,—śmieje się Insur.—Ja jestem Pandy.

Pocisk pada i rozrywa się na samym bastionie, lecą grudy ziemi, deski; przy lewej strzelnicy padają zabici, odłamek rani Insura w głowę. Rana jest ciężka, buchnęła krew, plamiąc płótno chlebaka. Insur zbladł. Sipaje biorą go na ręce i wynoszą.

— Ładować działa! — zdążył jeszcze wydać rozkaz Insur.

D 1—15094

D. c. n.